



MEDYCINA DYDAKTYKA WYCHOWANIE



ISSN 0137-6543

ROK XLVI

WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY

NR 6/2014

Zespół redakcyjny:

Prof. dr hab. Stefan Kruś – redaktor honorowy
Dr hab. Marcin Grabowski – redaktor naczelny
Dr med. Maciej Janiszewski – z-ca redaktora naczelnego
Mgr Cezary Ksel – sekretarz redakcji
Mgr Magdalena Zielonka – korekta

Rada Programowa i Naukowa:

Prof. dr hab. Marek Krawczyk – Rektor Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, **prof. dr hab. Sławomir Majewski** – Prorektor ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą, **prof. dr hab. Sławomir Nazarewski** – Prorektor ds. Klinicznych, Inwestycji i Współpracy z Regionem, **prof. dr hab. Renata Górka** – Prorektor ds. Kadr, **prof. dr hab. Marek Kulus** – Prorektor ds. Dydaktyczno-Wychowawczych, **prof. dr hab. Mirosław Wielgoś** – Dziekan I Wydziału Lekarskiego, **prof. dr hab. Marek Kuch** – Dziekan II Wydziału Lekarskiego, **prof. dr hab. Bożena Werner** – Prodziekan ds. Oddziału Nauczania w Języku Angielskim, **dr hab. Piotr Wroczyński** – Dziekan Wydziału Farmaceutycznego, **prof. dr hab. Piotr Małkowski** – Dziekan Wydziału Nauki o Zdrowiu, **prof. dr hab. Bolesław Samoliński** – Dziekan Centrum Kształcenia Podyplomowego, **prof. dr hab. Elżbieta Mierzwińska-Nastalska** – Dziekan Wydziału Lekarsko-Dentystycznego.

Wydawca:

Warszawski Uniwersytet Medyczny,
Senacka Komisja ds. Informacji Naukowej i Wydawnictw

Adres redakcji:

ul. Żwirki i Wigury 61, 02-091 Warszawa
tel. (22) 57 20 615
e-mail: mdw@wum.edu.pl
<http://mdw.wum.edu.pl>

Zdjęcia:

Dział Fotomedyczny WUM
Prawa autorskie zastrzeżone. Żadna część publikacji nie może być powielana bez zgody Wydawcy. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo redagowania i skracania tekstów.

Skład i druk:

Oficyna Wydawnicza WUM
ul. Pawińskiego 3, 02-106 Warszawa
tel. (22) 57 20 327, fax (22) 57 20 380
e-mail: oficynawydawnicza@wum.edu.pl
<http://oficynawydawnicza.wum.edu.pl>

Projekt okładki – Maja Sosnowska

Nakład: 500 egzemplarzy
ZASOPISMO JEST PUNKTOWANE W SYSTEMIE INDEX COPERNICUS

Z ŻYCIA WARSZAWSKIEGO UNIWERSYTETU MEDYCZNEGO

<i>Cezary Ksel</i> Profesor Zbigniew Darżynkiewicz Doktorem Honoris Causa WUM	2
Wystąpienie prof. Zbigniewa Darżynkiewicza podczas ceremonii otrzymania godności doktora honoris causa.....	3
<i>Marek Jakóbisiak</i> Laudacja prof. Zbigniewa Darżynkiewicza	5
Rozmowa z prof. Markiem Jakóbisiakiem	6
<i>Cezary Ksel</i> Promocja doktorów habilitowanych i doktorów nauk medycznych I Wydziału Lekarskiego.....	8
<i>Cezary Ksel</i> Jubileusz 50-lecia uzyskania dyplomów lekarskich	9
Rozmowa z mgr. inż. Kamilem Bojarczukiem laureatem konkursu Etiuda 2 NCN.....	10
<i>Michał Gieraltowski</i> Pracownia Cyfrowej Patologii WUM	12
<i>Kamil Zalewski</i> Międzynarodowe Warsztaty Medical Writing Workshop.....	14
Rozmowa z dr. Michałem Halaską – Prezydentem European Network of Young Gynae Oncologists	15
<i>Katarzyna Paradowska</i> III Konferencja Zielarska Kobiet	16
<i>Elwira Zielińska</i> Z Senatu WUM.....	18

HISTORIA

<i>Cezary Ksel</i> Sesja „Szpitale Dobrej Woli”	20
<i>Cezary Ksel</i> Obchody Święta Wolności	22

DYDAKTYKA

<i>Anna Gilbert</i> Kultura jakości kształcenia w Warszawskim Uniwersytecie Medycznym	22
<i>Krzysztof Kasperski, Dariusz Białoszewski</i> Dlaczego warto wybrać fakultet choreoterapii w Warszawskim Uniwersytecie Medycznym?	24

STUDENCI

Studenci Uczelni wśród laureatów 3. edycji konkursu Diamentowy Grant.....	27
<i>Anna Słupik, Agata Skowron</i> Obóz Naukowy SKN Fizjoterapii w Zakopanem	28
<i>Katarzyna Jesionowska, Karolina Kosiacka</i> Ćwiczenia pozoracyjne w Centralnym Szpitalu Klinicznym ...	29

KRONIKA

Warszawski Uniwersytet Medyczny Uczelnią Liderów	30
Przyznanie naszej Uczelni Certyfikatu „Uberrima Fide” ...	30
Pionierska operacja w Klinice Urologii Ogólnej, Onkologicznej i Czynnościowej	30

NAUKA

Obrony prac doktorskich.....	31
------------------------------	----

PROFESOR ZBIGNIEW DARŻYŃKIEWICZ Doktorem Honoris Causa Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego

24 czerwca 2014 roku odbyła się ceremonia przyznania godności doktora honoris causa Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego Profesorowi Zbigniewowi Darżynkiewiczowi – światowej sławy specjalście w dziedzinie cytometrii przepływowej.

Profesor Zbigniew Darżynkiewicz urodził się w 1936 roku w miejscowości Dżisno w ówczesnym powiecie wileńskim. Jest absolwentem naszej Uczelni – studia w Akademii Medycznej w Warszawie ukończył z wyróżnieniem w 1960 roku. Dwa lata później rozpoczął pracę w Zakładzie Histologii Akademii Medycznej w Warszawie. W 1968 roku wyjechał z Polski i rozpoczął współpracę z zagranicznymi ośrodkami naukowymi: Karolinska Institutet w Sztokholmie, Biomedical Institute w Bostonie, Memorial Sloan Kettering Cancer Center w Nowym Jorku, Cornell University i New York Medical College w Valhalla. Profesor Zbigniew Darżynkiewicz jest jednym z najwyższej cenionych w świecie ekspertów w dziedzinie cytometrii przepływowej oraz wykorzystania tej techniki do badania cyklu komórkowego i mechanizmu działania inhibitorów tego cyklu. Badania oraz publikacje przygotowywane przez Profesora Darżynkiewicza pomogły wyjaśnić zasady działania wielu leków przeciwnowotworowych, a także umożliwiły znacznie łatwiejsze ustalenie optymalnych schematów ich zastosowania.

Podczas ceremonii przyznania doktoratu honoris causa, która odbyła się w Zamku Królewskim w Warszawie, przypomniano najważniejsze zasługi Profesora Darżynkiewicza. – Panie Profesorze, na przestrzeni minionych lat uczynił Pan wiele dobrego dla naszej Uczelni i ludzi z nią związanych. Dziś Warszawski Uniwersytet Medyczny dziękuje Panu za to wszystko, nadając godność doktora honoris causa. Tym samym dołącza Pan do grona 65 wybitnych przedstawicieli świata nauki i polityki, najbardziej zasłużonych dla naszej Uczelni – mówił Dziekan I Wydziału Lekarskiego, prof. Mirosław Wielgoś, zwracając jednocześnie uwagę, że nowy doktor honorowy nigdy nie zapomniał o swoich korzeniach oraz o swojej *Alma Mater*.

Rektor Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego prof. Marek Krawczyk podkreślił, że swoją działalnością naukową i dydaktyczną prof. Darżynkiewicz sprawił, że stał się „międzynarodowym Autorytetem naukowym oraz wspaniałym, uwielbianym przez studentów Nauczycielem Akademickim”. Rektor przypomniał także, że już od 40 lat kariery młodych polskich naukowców, w tym również badaczy związanych z Warszawskim Uniwersytetem Medycznym, wspierane są przez prof. Darżynkiewicza. – Jest Pan Mistrzem – Wzorem Naukowca i Nauczyciela Akademickiego dla pokoleń Medyków – mówił JM prof. Marek Krawczyk.



Profesor Zbigniew Darżynkiewicz otrzymuje z rąk Rektora prof. Marka Krawczyka dyplom doktora honoris causa



Dziekan I Wydziału Lekarskiego prof. Mirosław Wielgoś prezentuje dyplom doktora honoris causa



Profesor Zbigniew Darżynkiewicz – doktor honoris causa Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego

*Oprac. Cezary Ksel
Redakcja „MDW”*

*Wystąpienie prof. Zbigniewa Darżynkiewicza
podczas ceremonii otrzymania godności doktora honoris causa
Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego*



Prof. Zbigniew Darżynkiewicz podczas swojego wystąpienia

Nie potrafię w pełni wyrazić, jak głęboko jestem wzruszony przyznaniem mi tego wyróżnienia. W najśmielszych marzeniach nie mogłem wyobrazić sobie, że zostanę nagrodzony stopniem doktora honoris causa przez moją *Alma Mater*. Chciałbym wyrazić głęboką wdzięczność Jego Magnificencji Rektorowi, Panu Dziekanowi oraz Członkom Komitetu, którzy przyznali mi tę nagrodę.

Minęło 57 lat od chwili, gdy odbierałem dyplom ukończenia studiów medycznych. Niezwykle się cieszę, że dzisiaj, podobnie jak to przeżywałem wówczas, obok mojej uroczystości, mogę również uczestniczyć w uroczystości odbierania dyplomów przez tegorocznych doktorantów i habilitantów. Sprawia mi również dużą radość, że ta uroczystość odbywa się na Zamku Królewskim. Odkryłem niedawno przypadkowo dokument z podziękowaniem, który otrzymałem od Komitetu Odnowy Zamku, za moją skromną składkę w odpowiedzi na apel tego Komitetu, wysłaną do mnie, gdy już pracowałem w Stanach Zjednoczonych w roku 1972. Cieszę się, że jakaś cegiełka tej wspaniałej, historycznej budowli, w której obecnie jesteście, pochodzi z mojego datku.

Prawie 50 lat spędziłem poza granicami Polski. Wynikiem tego moja polszczyzna pozostawia teraz dużo do życzenia. Mój dzisiejszy wykład odważyłem się jednak przygotować w języku ojczystym, prosząc równocześnie Państwa o wybaczenie, jeśli nie jest on w pełni składny. Niemal wszystkie wykłady, które miałem w ciągu tych 50 lat dotyczyły moich prac naukowych oraz dziedzin związanych z tymi pracami. Ponieważ poproszono, bym dzisiaj miał wykład o innej tematyce, stanąłem przed problemem nie tylko językowym, ale i tematycznym. O czym mogę do Państwa mówić?

Po chwili wahań postanowiłem zwierzyć się z mojej pierwszej miłości i opowiedzieć o przygodach, które nie pozwoliły mi tej miłości skonsumować. Tą miłością nie była medycyna czy też biologia. Była nią fizyka, a szczególnie fizyka jądrowa i świat fizyki kwantowej.

Już w gimnazjum i liceum pasjonowałem się fizyką. Ponieważ miałem wyłącznie piątki i celujące oceny na świadectwie maturalnym, otrzymałem tak zwany „czerwony dyplom”. Dawał on możliwość dostania się na każdą uczelnię bez egzaminu. Chciałbym przypomnieć, że był to rok 1953, epoka stalinizmu w PRL-u, gdy najwyższą instancją w kraju był Urząd Bezpieczeństwa (UB), później przemianowany na Służbę Bezpieczeństwa (SB). Mając „czerwony dyplom”, zgłosiłem się na Uniwersytet Warszawski, składając podanie na Wydział Fizyki. Pierwsza komisja, przez którą miałem przejść, była tak zwaną komisją społeczną. Po otworzeniu mojego pliku przewodniczący komisji wrzucił moje podanie do kosza na śmieci, oświadczając, że jestem wrogiem PRL-u i nie ma dla mnie miejsca na żadnej uczelni. Ze świadomością posiadania „wilczego biletu” wróciłem załamany do domu. Miałem jednak szczęście, gdyż dyrektorka szkoły chciała mi pomóc. W jakiś sposób udało się jej dostać do mojej kartoteki z UB, w której znalazła donos, że rwałem i ostentacyjnie deptałem propagandowe ulotki obchodu rocznicy Rewolucji Październikowej. Nie była to prawda. Udało się jej usunąć ten donos. Był to już listopad i jedyną uczelnią, która miała dodatkowe wolne miejsca była Akademia Medyczna, jak wówczas zwano Warszawski Uniwersytet Medyczny. Wolnymi miejscami dysponował Wydział Sanitarno-Higieniczny, jako że PRL został zobowiązany do zabezpieczenia służby medycznej w wojsku Paktu Warszawskiego i należało zwiększyć liczbę miejsc na Akademię Medyczną. I tak pozostałem na studiach medycznych w obawie, że gdybym chciał zmienić uczelnię, moje kartoteki z UB-ej mogą się odnaleźć. Możliwość studiowania na wyższej uczelni, a więc i honor, który dziś otrzymuję, zawdzięczam dyrektorce mego gimnazjum/liceum, świętej pamięci Profesor Reginie Uszyńskiej. Wspominam o moich przygodach w dostaniu się na studia, by przypomnieć Państwu owe odległe czasy, i to, jak sytuacja się zmieniła, gdy Polska odzyskała niepodległość.

Wspominam wspaniałych wykładowców Akademii Medycznej, dzięki którym zacząłem odkrywać dziedziny nauk podstawowych i medycznych. Na pierwszych latach

pasjonowałem się wykładami Profesora Kapuścińskiego, który wykladał fizykę, Wierzchowskiego – chemię nieorganiczną oraz Bowkiewicza, który wykladał biologię. Ten ostatni przemyślał zabronione wówczas przez katedrę marksizmu i leninizmu informacje o postępach w genetyce, jak również w innych dziedzinach biologii, jeśli miały one miejsce na Zachodzie, a nie w Związku Radzieckim. Ze wzruszeniem wspominam wykłady nestorów nauk medycznych, których miałem szczęście usłyszeć, Profesorów: Ostrowskiego z histologii i embriologii, Hellera z chemii fizjologicznej, Czubalskiego z fizjologii, Paszkiewicza z anatomii patologicznej czy też Mikulaszka z mikrobiologii. Również Profesor Sylwanowicz był doskonałym wykładowcą anatomii i jego cudowne rysunki z pamięci podczas wykładów mogły konkurować z atlasem Nettera. Tym wspomniałem wykładowcom zawdzięczam wykształcenie, które dało mi podstawy, by być dzisiaj tutaj i odebrać ten honor.

Zagłębiecie się w pracę naukową, którą rozpocząłem jako student w kółkach naukowych najpierw Zakładu Mikrobiologii, później Histologii, a następnie kontynuacja pracy naukowej, gdy rozpocząłem studia doktoranckie, jeszcze bardziej zbliżyły mnie do mojej drugiej miłości, którą stała się biologia komórki. Chciałem tutaj podkreślić rolę Profesora Ostrowskiego oraz Profesora Kawiaka, którzy wprowadzili mnie w świat biologii komórki oraz dali podstawy zasad prowadzenia badań naukowych. Zagłębiecie się w nauki biologiczne nie zmniejszyło mojej pierwszej miłości, którą niestety mogłem studiować tylko powierzchownie z artykułów i książek popularno-naukowych lub czasopism wielotematycznych, takich jak *Science* czy *Nature*. Ta moja pierwsza miłość przetrwała do dnia dzisiejszego. Z podnieceniem czytałem informację z ubiegłego roku o odkryciu bozonu Higgsa w Wielkim Zderzaczu Hadronów w CERNIE. Odkrycie to ostatecznie udowodniło słuszność modelu standardowego, którego jednym z ojców jest polskiego pochodzenia fizyk, laureat Nagrody Nobla, Frank Wilczek. Miałem szczęście poznać go osobiście, gdy był nagradzany w polskich organizacjach naukowych – Fundacji Kościuszkowskiej oraz Polskim Instytucie Naukowym w Nowym Jorku.

Fascynujące są rozważania dotyczące konsekwencji mechaniki kwantowej, której mechanizmów nie jesteśmy, i zapewne nie będziemy mogli zrozumieć. Przykładem jest splatanie kwantowe (*entanglement*). Z możliwością istnienia tego zjawiska, gdzie cząsteczki „komunikują się” między sobą z pominięciem funkcji czasu, nie mógł pogodzić się Albert Einstein, twierdząc, że jest to niemożliwe. Doświadczenia udowodniły istnienie tego zjawiska. Jest ono już wykorzystywane w pierwszych modelach kwantowego komputera, którego możliwości w niektórych typach obliczeń są niewspółmiernie większe, aniżeli najlepszych komputerów cyfrowych. Osiągnięto również teleportację stanów kwantowych na odległości ponad 140 kilometrów. Dochodzimy już do praktycznych zastosowań splatania kwantowego, które jeszcze niedawno były rozważane w kategorii fantastyki naukowej (*science fiction*).

Najbardziej fascynujące są rozważania nad mechanizmem Wielkiego Wybuchu (*Big Bang*) i ewolucji Wszech-

świata. Nieprawdopodobna jest precyzja rozdzielania się sił oddziaływań grawitacyjnych, silnych, słabych oraz elektromagnetycznych podczas Wielkiego Wybuchu. Gdyby siła choć jednego z nich była o najmniejszy ułamek procenta większa lub mniejsza, nie byłoby możliwości powstania Wszechświata. Jaki jest mechanizm, który doprowadził do tak fenomenalnej precyzji rozdziału tych sił, a więc i praw natury, rządzących Wszechświatem, dzięki którym mogło powstać inteligentne życie? Jest to chyba najbardziej istotne pytanie, na które nie mamy, i prawdopodobnie nie będziemy mieć odpowiedzi. Światem kwantowym możemy się fascynować, podziwiać, opisywać równaniami matematycznymi i wykorzystywać praktycznie, ale nigdy nie będziemy mogli zrozumieć. Niels Bohr, ojciec mechaniki kwantowej, powiedział, że jeśli ktoś twierdzi, że rozumiał mechanizmy zjawisk kwantowych, jest to dowodem, że ich nie rozumie.

Przedstawiam Państwu moje intymne życie – dwie miłości. Miłość i fascynację do biologii komórki konsumuję codziennie, pracując w laboratorium oraz zagłębiając się w literaturę biomedyczną związaną z tematyką moich prac. Moja miłość do fizyki świata cząstek elementarnych oraz astrofizyki jest raczej platoniczna, bierna. Siłą napędową do obu miłości jest wrodzona ciekawość. Uważam, że nie jestem wyjątkiem i że wrodzona ciekawość jest motorem dla tych, którzy poświęcają się pracy naukowej. Fascynacja nauką, bez względu na to, czy jest to biologia, medycyna czy fizyka, sprawia, że niewiele czasu pozostaje na inne czynności, włączając życie domowe. W Stanach Zjednoczonych powszechnie jest określenie „wdowy futbolowe”. Są to żony, którym się współczuje, gdyż ich mężowie opuszczają je raz w roku na pół dnia, by wspólnie, w męskim towarzystwie, oglądać finałowy mecz futbolu amerykańskiego. Uważam, że żonom mężów, którzy poświęcili się karierze naukowej, należy się dużo większe współczucie, jako że w tym sensie są one wdowami przez całe życie.

W tym kontekście przypomina mi się następująca dykteryjka: W restauracji na obiedzie jest grupa mężczyzn, przyjaciół. Zanim podano deser, jeden z nich, prawnik, przeprosza pozostałych, mówiąc, że ma niespodziewany nawał pracy w związku z procesem następnego dnia. Wychodzi i idzie do kochanki. Naukowiec również nerwowo spogląda na zegarek, również przeprosza, że musi wyjść wcześniej, nieśmiało tłumacząc, że czeka na niego kochanka. Koledzy przyjmują to ze zrozumieniem. On wychodzi i pędzi do laboratorium, by dokończyć doświadczenie.

Mam dwie wnuczki, które mają już 10 i 8 lat. Od ich wczesnego dzieciństwa starałem się je zarazić bakcylem zainteresowania do nauki. Wydaje mi się, że zaraziłem je również dumą, że są polskiego pochodzenia, i że jedyna osoba, która zdobyła najwyższą nagrodę przyznaną za osiągnięcia naukowe, Nagrodę Nobla, i to dwukrotnie, była Polka, Maria Skłodowska-Curie. Mam nadzieję, że jeśli moje wysiłki okażą się skuteczne i jedna lub obie moje wnuczki obiorą drogę pracy naukowej, ich życie nie będzie nudne, lecz pełne zainteresowań i fascynacji, podobnie jak jest moje.

*Laudacja prof. Zbigniewa Darżynkiewicza
doktora honoris causa Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego
prof. Marek Jakóbsiak*



Prof. Marek Jakóbsiak podczas laudacji na Zamku Królewskim

Prof. dr med. Zbigniew Darżynkiewicz urodził się w roku 1936 w Dżisnie w ówczesnym województwie wileńskim. W roku 1953 ukończył z wyróżnieniem Liceum Ogólnokształcące w Skarżysku. Akademię Medyczną w Warszawie ukończył również z wyróżnieniem w roku 1960. W roku 1962 rozpoczął pracę w Zakładzie Histologii Akademii Medycznej w Warszawie, gdzie pracował z ponad roczną przerwą z uwagi na staż naukowy w State University of New York w Buffalo. W 1966 uzyskał stopień doktora nauk medycznych. W 1968 wyjechał z Polski, podejmując kolejno pracę w Karolinska Institutet w Sztokholmie, Biomedical Institute w Bostonie, Memorial Sloan Kettering Cancer Center w Nowym Jorku, Cornell University i New York Medical College w Valhalla. Badania naukowe prowadzi do chwili obecnej.

Profesor Darżynkiewicz legitymuje się wybitnie wartościowym dorobkiem naukowym, a to co zasługuje na szczególne uznanie, utrzymuje bardzo wysoki poziom swych prac przez cały czas swej działalności naukowej. Potwierdza to utrzymująca się wysoka ich cytowalność. Jest inicjatorem wprowadzenia wielu nowoczesnych metod badawczych z wykorzystaniem cytometru przepływowego w dziedzinie biologii komórki i biologii nowotworów, ze szczególnym uwzględnieniem cyklu komórkowego, starzenia się komórek i programowanej ich śmierci. Zawsze stosował on w swej pracy bardzo nowoczesne techniki badawcze. Jest jednym z najwyższycenionych w świecie ekspertów w dziedzinie cytometrii przepływowej oraz wykorzystania tej techniki do badania cyklu komórkowego i mechanizmu działania inhibitorów tego cyklu. Publikacje profesora Darżynkiewicza pomogły wyjaśnić, jak działa wiele leków przeciwnowotworowych i ułatwiły ustalenie optymalnych schematów ich zastosowania. Opracowane przez niego nowe metody badawcze są obecnie stosowane w wielu laboratoriach na świecie, czego dowodem jest, między innymi, olbrzymia cytowalność jego prac oryginalnych. Przykładem takiej techniki jest opracowanie metodyki badania markera apoptozy, jakim jest specyficzna fragmentacja DNA.

Profesor Darżynkiewicz uczestniczy w pracy Rad Redakcyjnych kilkunastu czasopism naukowych. Jest człon-

kiem zagranicznym Polskiej Akademii Nauk, Polskiej Akademii Umiejętności i członkiem American Institute for Medical and Biological Engineering. Od 1980 roku wygłosił na zaproszenie ponad 360 wykładów i seminariów na kongresach, sympozjach oraz w instytucjach naukowych. Był on prezydentem towarzystw naukowych takich jak: Cell Kinetics Society oraz najważniejszego międzynarodowego towarzystwa specjalistów cytometrii i biologii komórki – International Society for Analytical Cytology. Począwszy od 1972 roku badania profesora Darżynkiewicza są corocznie wspierane prestiżowym grantem MERIT (Method to Extend Research in Time), ufundowanym przez amerykański National Institute of Health. Otrzymał także wiele innych grantów naukowych, w tym grant NASA na rozwój technologii barwienia i analizy właściwości komórek w warunkach nieważkości na stacjach kosmicznych. Profesor Darżynkiewicz opublikował ponad 700 artykułów naukowych w recenzowanych czasopismach. Jego publikacje były cytowane około 30 000 razy, a indeks Hirscha wynosi 85. Spośród jego publikacji, 62 były cytowane więcej niż 100 razy, a jedna z nich nawet ponad 1600 razy. W światowym rankingu Biomed Experts zajmuje on pierwsze miejsce w dziedzinie „cytometria przepływowa” i pierwsze miejsce w dziedzinie „cykl komórkowy”.

Profesor Darżynkiewicz był wielokrotnie wyróżniany i nagradzany za osiągnięcia naukowe. Otrzymał między innymi: „Gold Millenium of Poland Medal”, nadany przez Polish-American Medical Society, Distinguished Service Award, Distinguished Scientist Award oraz Distinguished Research Award.

Charakterystyczną cechą profesora Darżynkiewicza jest jego olbrzymie zaangażowanie w działalność edukacyjną. Bierze udział w kursach edukacyjnych i metodologicznych. Zawsze wspierał młodych naukowców. Wyszkolił i wypromował wielu spośród nich.

Profesor Darżynkiewicz zawsze utrzymywał i utrzymuje ścisłe kontakty z Polską. W jego laboratorium w Memorial Sloan Kettering Cancer Center w Nowym Jorku przebywało na stażach naukowych kilkudziesięciu naukowców z Polski, w tym kilku z naszej uczelni.

Dla większości z nich był to niezwykle ważny okres w ich karierze naukowej. Wiele ośrodków naukowych w kraju dużo zawdzięcza współpracy z Profesorem Darżynkiewiczem. Uczestniczył również w organizowanych w Polsce konferencjach i zjazdach naukowych, wygłaszając bardzo wartościowe i wysoko oceniane referaty. Jego działalność naukowa przyczyniła się do uznania dla polskich osiągnięć naukowych w świecie.

Miałem przyjemność dwukrotnie zetknąć się z profesorem Darżynkiewiczem. Po raz pierwszy, jako student II roku, gdyż prowadził zajęcia Histologii z naszą grupą. Był ciepłym i niezbyt wymagającym asystentem. Po latach, gdy znalazłem się w jego pracowni w Memorial Sloan Kettering Cancer Center w Nowym Jorku, jego stosunek do współpracowników przypominał mi ten sprzed lat, jaki miał do studentów. To, że głęboko i z zapałem angażowaliśmy się w pracę w jego zespole,

nie wynikało z żadnego przymusu. Odnaczał się wielką charyzmą, a ponadto wierzyliśmy, że podejmowane przez niego projekty nie są banalne i są bardzo ważne dla postępu medycyny.

Podobno prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie. W bardzo trudnym dla Polski okresie, profesor Darżynkiewicz współtworzył komitet poparcia dla „Solidarności”, utrzymując ściśle kontakty z doktorem Stefanem Niesiołowskim, profesorem Zofią Kuratowską oraz Lechem Wałęsą. Pomagał w zakupie ambulansów i innego sprzętu medycznego dla polskich szpitali. Za tę działalność, z rąk Lecha Wałęsy, otrzymał Krzyż Oficerski Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej.

Szanowny Panie Profesorze, Drogi Zbyszko, Twoje wybitne osiągnięcia badawcze na stałe wpisują się w postęp światowej nauki, a to co zrobiłeś dla Polski, zawsze pozostanie w naszych sercach.



Rozmowa z
prof. dr. hab. Markiem Jakóbskim
z Zakładu Immunologii,
Centrum Biostruktury WUM

Panie Profesorze, kto jest autorem idei przyznania Panu Profesorowi Zbigniewowi Darżynkiewiczowi doktoratu honoris causa Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego?

Kandydaturę prof. Zbigniewa Darżynkiewicza zaproponowali prof. Janusz Komender, były Dziekan I Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Warszawie oraz prof. Jerzy Kawiak, którzy pracowali razem z prof. Darżynkiewiczem w Zakładzie Histologii przed Jego wyjazdem z Polski. Była to wspiana kandydatura,

ponieważ prof. Darżynkiewicz jest absolutnie wybitnym badaczem. Rzadko zdarzają się naukowcy takiego kalibru, z takim ogromnym i cenionym dorobkiem.

Na czym polega wielkość tego dorobku?

O wielkości Jego dorobku świadczy przede wszystkim liczba odkryć, które udało się następnie opatentować, poza tym o skali osiągnięć świadczy cytowalność Jego prac – jest to liczba ok. 30 tysięcy. To prawdziwy ewenement. Myślę, że w naukach biologiczno-medycznych nie ma drugiej takiej osoby w Polsce. Profesor Zbigniew Darżynkiewicz był odkrywcą wielu ciekawych i nowatorskich metod badawczych, które w doniosły sposób wpłynęły na rozwój nauk medycznych. Sądzę, że Jego sukcesy biorą się z tego, że On bardzo interesował się fizyką i tworzył fantastyczne prace z pogranicza medycyny, fizyki i chemii. Był odkrywcą zastosowania w medycynie pewnych leków przeciwnowotworowych, opisał ich mechanizm działania, oraz jak można wzmocnić to działanie. Są to w mojej ocenie dokonania bezsporne o bardzo doniosłym znaczeniu dla współczesnej wiedzy medycznej.

Panie Profesorze, z perspektywy czasu widać, jaką niepowetowaną stratą dla polskiej nauki była emigracja prof. Darżynkiewicza.

Owszem. I uważam, że jest najwyższy czas, aby z tej lekcji historii wysunąć pewne wnioski. Otóż w kontekście tego doktoratu honoris causa i osoby Pana Profesora Darżynkiewicza nachodzi mnie pewna refleksja.

Jaka?

Jest to swego rodzaju morał, który płynie z całej historii życia prof. Darżynkiewicza. O wielu szczegółach z Jego życia dowiedziałem się podczas przemowy Profesora na Zamku Królewskim. Już w okresie, kiedy kończył szkołę średnią, próbowano Mu zaszkodzić, składając donos, który miał uniemożliwić Mu rozpoczęcie studiów. I wyglądało tak, że rzeczywiście może mieć zablokowaną sposobność studiowania. Co prawda prof. Darżynkiewicz nigdy wielkim miłośnikiem komunizmu nie był, ale też, z drugiej strony, nie angażował się czynnie w burzenie tego systemu. W związku z tym ten donos można było wytłumaczyć jedynie zawiścią, którą już wówczas budził w szkole. Był nieprzeciętną osobowością, czego w tamtych czasach nie uważano za pożądaną cechę. Budził wobec tego zawiść kolegów, nauczycieli, rodziców innych uczniów. I gdyby

nie pomocna dłoń nauczycielki szkoły, biografia prof. Darżynkiewicza mogłaby wyglądać zupełnie inaczej. Natomiast dzięki niej prof. Darżynkiewicz dostał zgodę na studiowanie, ukończył naszą Uczelnię w 1960 roku, a dwa lata później rozpoczął pracę w Zakładzie Histologii. I już wówczas dokonał znaczących odkryć. W tym czasie szczytem marzeń było opublikowanie swojej pracy w *Nature*. Natomiast On w krótkim czasie, przed wyjazdem w 1965 na stypendium do USA, opublikował dwie prace w *Nature*. Po powrocie z 14-miesięcznego stypendium, jego dorobek z tego okresu był oszałamiający: 3 prace w *Nature* i jedna w *Science*. Nie znam nikogo, a na pewno nikogo z polskich badaczy, którzy w takim krótkim okresie czasu mogliby się pochwalić podobnymi osiągnięciami. Jednak po powrocie ze stypendium ponownie doznał uczucia zawiści i zazdrości ze strony otoczenia. Nie wiem, czy akurat to miało decydujący wpływ na decyzję o wyjeździe z kraju. Nikt tego nie wie, poza nim, ale na pewno nie wpłynęło to korzystnie na komfort pracy i na chęć pozostania w ojczyźnie.

A wraz z wyjazdem prof. Darżynkiewicza straciliśmy kolejną światłą postać polskiej nauki i inteligencji.

Owszem. My w Polsce, w tamtych czasach, ale podobnie dziś, nie możemy sobie pozwolić na stratę takich niezwykłych ludzi, wybitnych osobowości, światłych umysłów, chcących poszerzać horyzonty nauki. Tragizm tego kraju polega na tym, że przez lata eliminowano najbardziej wartościowe jednostki, mordowano i wysiedlano najbardziej wartościowych ludzi. Jak mało który naród poddani zostaliśmy eliminacji inteligencji. Dlatego uważam, że jeżeli pojawiają się osoby, prawdziwe indywidualności, które chcą szerzyć i rozwijać naukę, powinniśmy robić wszystko co w naszej mocy, aby tych ludzi zatrzymać w kraju. Powinniśmy powściągnąć zawiść i zazdrość, a zamiast tego zagwarantować tym wciąż nielicznym wybitnym jednostkom warunki godne do tego, aby uprawiać naukę na naprawdę światowym poziomie.

Czy te warunki może zagwarantować nowoczesna aparatura, której nie miał prof. Darżynkiewicz w kraju?

Nie chodzi tu tylko o aparaturę, chociaż rzeczywiście – prof. Darżynkiewicz po pobycie w Stanach Zjednoczonych musiał zdać sobie sprawę, że nie zrealizuje swoich planów naukowych w Polsce. Natomiast zawiść ludzka potrafi całkowicie zdemotywować do pracy. Znam kilka takich wybitnych jednostek, dla których dobra materialne liczą się mniej niż dobra atmosfera, dobre słowo, życzliwość innych ludzi. Co z tego, że mają na czym pracować, skoro nie czują żadnego wsparcia ze strony współpracowników czy przełożonych. Owszem, są to często osoby, które mają problemy w kontaktach z otoczeniem i często narażeni są na konflikty. Niemniej, jeżeli nie stworzy im się dobrych warunków, to wciąż będą mieli pokusy wyjazdu. Co się zresztą niestety dzieje. Morał więc z tej opowieści jest taki, że należy zrobić wszystko, żeby tych nielicznych ludzi, którzy jeszcze są w naszym kraju i chcą poświęcić się nauce, którzy mogą przysporzyć nam sławy za granicą, przysporzyć także pieniędzy, bo oni patentują swoje odkrycia, zatrzymać.

Z jakimi problemami, w opinii Pana Profesora, muszą jeszcze borykać się polscy naukowcy?

Sądzę, że niesprawność i niewydolność administracji bardzo ogranicza rozwój polskiej nauki. W naszych polskich warunkach urzędnicy wciąż nie są postrzegani

jako sektor wspierający naukowców, czasem naukowcy wręcz są bezradni w starciu z administracją i biurokracją. A w konsekwencji taka sytuacja prowadzi do tego, że Polska kupuje patenty swoich rodaków, którzy opatentowali je za granicą, bo w swoim ojczystym kraju nie mogli, nikt im nie pomógł, bądź nikt nie wiedział jak rozpocząć i poprowadzić procedury patentowania. Moim zdaniem to jest najbardziej tragiczne. W wielu ośrodkach zagranicznych tworzone są specjalne komórki, które odciążają naukowców od biurokracji i papierologii, ponieważ takie sprawy powinny być w gestii urzędników, a nie naukowców. U nas w kraju wciąż natrafiamy na biurokratyczny mur.

Jakie są szanse na poprawę tej sytuacji?

Mimo wszystko jestem optymistą. Sytuacja się poprawia, jednak zmiany następują bardzo powoli. A na tym wszyscy tracimy, ponieważ ci ludzie wyjeżdżają, a wraz z nimi tracimy pieniądze, które moglibyśmy zarobić na ich odkryciach, oraz splendor i sławę ośrodka, który takiego naukowca wziął pod swoje skrzydła. Dlatego stale powinniśmy doceniać i wspierać polską naukę i naszych naukowców.

Po wyjeździe prof. Darżynkiewicz nie utracił kontaktu z polskimi naukowcami, a wręcz przeciwnie, pomagał im.

To prawda, zawsze pomagał. Cechuje Go wielki patriotyzm, dlatego nawet w bardzo trudnych czasach pomagał polskim naukowcom, również z naszej Uczelni. Kiedy tylko mógł współpracował z uczonymi, polskimi ośrodkami, ściągał ludzi do siebie. Także teraz, mimo że wiek nie pozwala mu już na dużą aktywność, planuje zorganizować grupę polskich naukowców pracujących w USA, która promowałaby za oceanem polską naukę.

Jak zareagował prof. Darżynkiewicz na wieść, że jego Alma Mater przyzna mu doktorat honoris causa?

Wiem, że był bardzo przejęty. Nie mógł się doczekać ostatecznej decyzji Senatu Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego i ceremonii przyznania honorowego doktoratu na Zamku Królewskim w Warszawie. Niecierpliwiał się, chociaż wiadomo, że procedury trwają długo i tego się nie przyspieszy. Podczas ceremonii wyglądał na bardzo wzruszonego.

Panie Profesorze, co z bogatego dorobku prof. Darżynkiewicza uważa Pan za najbardziej znaczące?

Uważam, że najbardziej znaczące było Jego odkrycie opisujące prostą metodę obliczenia komórek, które giną w wyniku zastosowania leków terapeutycznych. Dokonanie takich obliczeń było zawsze dużym problemem, szczególnie jeżeli chodzi o leki przeciwnowotworowe. Do czasu odkrycia prof. Darżynkiewicza, bardzo trudno było opracować precyzyjną metodę, ile komórek faktycznie umiera po zastosowaniu leków przeciwnowotworowych. A prof. Zbigniew Darżynkiewicz wymyślił metodę, która w prosty i szybki sposób określiła, ile z setek tysięcy badanych komórek zginęło po zastosowaniu danego leku. Ta praca bardzo przyspieszyła badania nad lekami przeciwnowotworowymi, ale nie tylko tymi lekami. Warto przypomnieć, że praca dotycząca tej metody cytowana była ponad 1600 razy. I to odkrycie uważam za największe osiągnięcie Profesora Zbigniewa Darżynkiewicza.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Cezary Ksel

Promocja doktorów habilitowanych i doktorów nauk medycznych I Wydziału Lekarskiego

W roku akademickim 2013/2014 w I Wydziale Lekarskim
25 osób uzyskało stopień doktora habilitowanego,
a 50 – stopień doktora nauk medycznych.
Ich promocja odbyła się 24 czerwca 2014 roku podczas ceremonii
na Zamku Królewskim w Warszawie.



Dzisiaj wśród nas są wyłącznie ludzie kreatywni, ludzie sukcesu, ludzie, dzięki którym idziemy do przodu, pniemy się w górę – ci, którzy prowadzą badania naukowe, publikują ich wyniki, zdobywają stopnie i tytuły naukowe, a także ci, którzy tworzą zespoły badawcze, wytyczają kierunki działania, sprawują opiekę nad tzw. młodą kadrą naukową, inspirują do pracy i działania – mówił Dziekan I Wydziału Lekarskiego prof. Mirosław Wielgoś do nowych doktorów nauk medycznych i doktorów habilitowanych, którzy tego dnia uczestniczyli w ceremonii w Zamku Królewskim. Zauważył, że trud związany ze stałym rozwojem swoich umiejętności naukowych, uzyskiwaniem nowych zdobyczy i osiągnięć badawczych procentuje coraz lepszą pozycją naszego najstarszego Wydziału i całej Uczelni, a to przekłada się na wysokie miejsce w rankingach naukowych.

O systematycznym wzroście znaczenia naszej Uczelni w opublikowanych rankingach akademickich szkół wyższych mówił także JM prof. Marek Krawczyk. Rektor podkreślił, że strategia przyjęta w 2008 roku przez obecne władze rektorskie Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, wsparta ciężką pracą naukowców naszej *Alma Mater*, przynoszą skutek w postaci nie tylko indywidualnych sukcesów badaczy, ale też spektakularnych osiągnięć całej Uczelni, widocznych zarówno w rankingu tygodnika *Polityka*, jak i Rankingu *Perspektyw*.

W imieniu nowych doktorów habilitowanych i doktorów nauk medycznych głos zabrała dr hab. Aneta

Nitsch-Osuch (Katedra i Zakład Medycyny Rodzinnej z Oddziałem Klinicznym Chorób Wewnętrznych i Metabolicznych). – W naszym rozwoju naukowym fundamentalną rolę odgrywało spotkanie, w odpowiednim czasie i odpowiednim miejscu, naszych Mentorów, którzy wskazali nam, którymi ścieżkami badawczymi podążać, jak starać się unikać meandrów błędzenia, jak zadawać sobie trudne pytania i znajdować na nie odpowiedzi. Nasi Profesorowie przekazali nam wreszcie niezbędną wiedzę o warsztacie naukowym – bez Nich, bez naszych Mistrzów – nie osiągnęlibyśmy sukcesu i dzień dzisiejszy nie byłby naszym świętem. Dlatego też, w tej tak ważnej dla nas chwili, pragniemy z całego serca podziękować naszym Nauczycielom – Profesorom, za okazaną nam życzliwość, pomoc, charyzmę naukową i pasję dydaktyczną – mówiła.

Podczas ceremonii wręczono także Medale za Zasługi dla I Wydziału Lekarskiego. W tym roku Kapituła przyznała Medal następujących osobom:

prof. Elżbieta Domańska-Janczewska
prof. Zofia Rajtar-Leontiew
prof. Kazimierz Ostrowski
prof. Lech Korniszewski
prof. Andrzej Członkowski.

Cezary Ksel
Redakcja „MDW”

Jubileusz 50-lecia uzyskania dyplomów lekarskich

14 czerwca odbyła się uroczystość
odnowienia po 50. latach dyplomów
absolwentów rocznika 1964

I Wydziału Lekarskiego naszej Uczelni.

WAuli wykładowej im. prof. Janusza Piekarczyka Centrum Dydaktycznego zasiadło grono absolwentów naszej Uczelni, którzy przed pół wiekiem kończyli Wydział Lekarski Akademii Medycznej w Warszawie. W uroczystości udział wzięli m.in. Dziekan I Wydziału Lekarskiego prof. Mirosław Wielgoś, władze rektorskie reprezentował prof. Sławomir Nazarewski – Prodziekan ds. Klinicznych, Inwestycji i Współpracy z Regionem.

Rozpoczynając ceremonię, Dziekan zwrócił się do zebranych o uczczenie minutą ciszy pamięć koleżanek i kolegów, którzy odeszli na wieczną służbę.

– Uroczystość odnowienia dyplomów po 50. latach od ukończenia studiów jest Państwa pięknym jubileuszem, ale jest to również święto Uczelni oraz I Wydziału Lekarskiego, będącego bezpośrednim kontynuatorem tradycji Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Warszawie, który ukończyliście Państwo w 1964 roku – mówił prof. Mirosław Wielgoś. – Chylimy dziś czoła przed Państwa dokonaniem, przed ofiarą, którą jest całe Państwa życie zawodowe. Jesteście Państwo dla nas wspaniałym przykładem i drogowskazem (...) Wszystkim Państwu, niezależnie od posiadanych tytułów i piastowanych funkcji, należy się ogromny hołd i szacunek, który zdobyliście Państwo swoją wieloletnią pracą.

Reprezentujący JM prof. Marka Krawczyka prof. Sławomir Nazarewski powiedział: „Pięć dekad temu otrzymaliście Państwo absolutorium. Choć Państwa losy różnie się układały, łączy Państwa fakt bycia absolwentami Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Warszawie. Należycie Państwo do blisko 30 tysięcy lekarzy, których przez ponad dwa wieki wykształciła ta Uczelnia (...). Dzisiaj przybyliście tutaj bogaci w wielkie doświadczenie życiowe i zawodowe. Państwa osiągnięciem są tysiące wyleczonych pacjentów, kariery na forach krajowych i międzynarodowych, uznanie środowiska. Nasza wspólna Uczelnia jest, Drodzy Jubilaci, z Państwa bardzo dumna. Przez wszystkie te lata jesteście Jej najlepszymi Ambasadorami”.

Profesor Nazarewski przypomniał nazwiska tych Absolwentów rocznika 1964, którzy swoje życie zawodowe związali z naszą *Alma Mater*:

- Prof. Jerzy Stelmachów (Prorektor ds. Kadr w latach 2005-2008, Dziekan II Wydziału Lekarskiego w latach 1999-2005 (dwie kadencje), wieloletni Kierownik Katedry i Kliniki Położnictwa, Chorób Kobięcych i Ginekologii Onkologicznej II Wydziału Lekarskiego);
- Prof. Anna Czech (wieloletni Kierownik Katedry i Kliniki Chorób Wewnętrznych i Diabetologii II Wydziału Lekarskiego);
- Prof. Danuta Śliwonik-Janeczko (związana przez wiele lat z Katedrą i Kliniką Gastroenterologii i Chorób Przemiany Materii I Wydziału Lekarskiego);



Władze rektorskie reprezentował prof. Sławomir Nazarewski



Dziekan I Wydziału Lekarskiego prof. Mirosław Wielgoś



W imieniu Absolwentów rocznika 1964 przemówił prof. Mirosław Wysocki



Podczas uroczystości głos zabrał prof. Mieczysław Szostek. W tle władze rektorskie i dziekańskie obecne na uroczystości

- Prof. Krzysztof Włodarski (od ukończenia studiów związany z Zakładem Histologii i Embriologii Centrum Biostruktury I Wydziału Lekarskiego);
- Prof. Stanisław Ancyparowicz (związany był m.in. z Katedrą i Zakładem Patologii Klinicznej i Doświadczalnej II Wydziału Lekarskiego);
- Dr n. med. Marian Pieniak (wciąż związany z I Katedrą i Kliniką Kardiologii I Wydziału Lekarskiego);
- Dr n. med. Ryszard Strzelecki (związany z Kliniką Chorób Zakaźnych dla Dorosłych II Wydziału Lekarskiego).

W imieniu Absolwentów rocznika 1964 głos zabrał prof. Mirosław Wysocki, który przypomniał nazwiska wybitnych dydaktyków wykładających w okresie jego studiów. Pan Profesor wymienił m.in. prof. Dymitra Aleksandrowa, prof. Zdzisława Askanasa, prof. Andrzeja Biernackiego, prof. Jana Bowkiewicza, prof. Tadeusza Bulskiego, prof. Ireneusza Roszkowskiego, prof. Irenę Petruszewicz-Hausmanową, prof. Stefanję Jabłońską, prof. Marcina Kacprzaka, prof. Jana Nielubowicza, prof. Kazimierza Ostrowskiego, prof. Witolda Zawadowskiego.

Profesor Wysocki zauważył, że ówczesna kadra dydaktyczna była gronem niezwykłych indywidualności, ponadto było pokoleniem ludzi z wielką klasą, którzy przeżyli lata okupacji w Warszawie, a także pokoleniem osób przybyłych ze Lwowa. Na zakończenie, prof. Wysocki przypomniał fragmenty tekstu piosenki „Jeszcze w zielone gramy”, napisanego przez Wojciecha Młynarskiego:

*Jeszcze w zielone gramy,
jeszcze nie umieramy
Jeszcze któregoś rana od-
bijemy się od ściany (...)
Jeszcze w zielone gramy,
jeszcze wzrok nam się pali
Jeszcze się nam pokłonią
ci, co palcem wygrażali (...)
Jeszcze w zielone gramy,
choć skroń niejedna siwa
Jeszcze sól będzie mądra
a oliwa sprawiedliwa
Różne drogi nas prowadzą,
lecz ta, która w przepaść rwie
Jeszcze nie, długo nie.*

Cezary Ksel
Redakcja „MDW”



Fot. Michał Toperek

Rozmowa z mgr. inż. Kamilem Bojarcukiem (Zakład Immunologii WUM) laureatem konkursu Etiuda 2

24 czerwca Narodowe Centrum Nauki ogłosiło listę laureatów konkursu ETIUDA 2. Na tej liście znalazło się również Pana nazwisko.

ETIUDA 2 jest tak naprawdę stypendium doktoranckim, które jest przyznawane za zaawansowany projekt doktorancki. O stypendium ubiegać się mogą doktoranci, którzy mają już otwarty przewód doktorski. Pojawienie się na liście laureatów tego konkursu umożliwia, po pierwsze, uzyskanie stypendium doktoranckiego na czas dokończenia pracy, a po drugie – wyjazd do wybranego ośrodka zagranicznego na staż trwający od 3 do 6 miesięcy. Naukowy wyjazd do ośrodka zagranicznego może mieć związek z prowadzonymi już przez nas badaniami, ale nie musi.

Jak przedstawia się sytuacja w Pana przypadku?

W moim przypadku jest to kontynuacja badań, które pomogą mi ukończyć pracę doktorską. Zdecydowałem się wybrać włoski ośrodek – International Centre for Genetic Engineering and Biotechnology w Monterotondo pod Rzymem. Będę tam prowadzić badania w laboratorium dr. Dimitara Efremova, które zajmuje się przewlekłą białaczką limfatyczną w modelu mysim. Nasze laboratorium takiego modelu nie posiada, dlatego też wyjazd i możliwość pracy u boku dr. Efremova będzie dla mnie naturalnym rozszerzeniem zagadnień znajdujących się w mojej pracy.

Tytuł Pana projektu wyróżnionego przez NCN brzmi „Wpływ inhibitorów receptora limfocytów B na regulację CD20 w komórkach nowotworowych”. Proszę o nim opowiedzieć.

Moja praca dotyczyła przede wszystkim wpływu inhibitorów receptora limfocytów B na ekspresję CD20 na powierzchni komórek nowotworowych oraz na skuteczność przeciwnowotworową przeciwciał anti-CD20. Tematyka jest o tyle ważna, że obecnie odbywają się próby kliniczne łączące te dwie grupy leków, jednakże dotychczas nie przedstawiono żadnych badań *in vitro* dotyczących tego, jak mogłyby one ze sobą ewentualnie oddziaływać. W mojej pracy pokazaliśmy dotąd nieznanne mechanizmy regulacji CD20 – niestety, jest to mechanizm negatywny. Wnioski z przeprowadzonych przez nas badań są takie, że wspomniana wyżej kombinacja leków powinna być bardzo ostrożnie wprowadzana, ponieważ nieodpowiednia sekwencja podania tych dwóch grup leków prowadzi do obniżenia skuteczności przeciwnowotworowej przeciwciał anti-CD20.

Tematyka ta wiąże się z Pana pracą „B-cell receptor pathway inhibitors affect CD20 levels and impair anti-tumor activity of anti-CD20 monoclonal antibodies”, która niedawno ukazała się w czasopiśmie *Leukemia*.

Rzeczywiście, w pracy opublikowanej w *Leukemia* zawarłem główny wynik mojej pracy doktorskiej. Z dużą satysfakcją mogę powiedzieć, że do innego prestiżowego czasopisma, zajmującego się przeciwciałami monoklonalnymi (*mAbs journal*), przyjęto naszą drugą pracę. Będzie ona znaczącym uzupełnieniem pierwszej, pokazujemy bardzo podobne mechanizmy, tylko że z inną grupą leków. Jednak obracamy się wciąż wokół tego samego tematu, czyli: receptor limfocytów B, jego inhibitory i kombinacje z przeciwciałami anti-CD20.

Jak zaczęła się Pana przygoda z nauką?

To zaczęło się już podczas studiów w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Ukończyłem w SGGW Międzywydziałowe Studium Biotechnologii, czyli kierunek, który ma tę zaletę, że pozwala przygotowywać pracę magisterską / inżynierską w wybranym przez siebie ośrodku naukowym Warszawy, a nawet Polski. Jedyne, czego wymagała moja uczelnia to posiadanie jednego recenzenta z SGGW. Dzięki temu mogłem wykonywać pracę magisterską w Warszawskim Uniwersytecie Medycznym, a promotorem mojej pracy mógł zostać Pan Prof. Jakub Gołąb. Jeszcze podczas przygotowania pracy magisterskiej nie byłem przekonany, że poświęcę się nauce. Jednak w trakcie jej pisania i wykonywania kolejnych badań, poznałem wiele osób, które zachęciły mnie do tego, żeby kształcić się dalej na studiach doktoranckich.

Jakie argumenty Pana przekonaly?

Przekonały mnie opinie, że nauka, praca w laboratorium jest niezwykle ciekawym zajęciem, każdego dnia stawiającym nowe wyzwania. Te wyzwania polegają na rozwiązywaniu problemu, który się samemu wymyśla, rodzi się w głowie naukowca. Nie jest pracą w ramach firmy czy korporacji, zamiast tego daje nam dużą dozę niezależności – to my wymyślamy tematykę projektu i poszukujemy funduszy na jego realizację. Bardzo podoba mi się praca w laboratorium. Moja sytuacja jednak jest inna niż lekarza czy farmaceuty pracującego w laboratorium. Oni zawsze mogą wrócić do swoich zawodów, w przeciwieństwie do mnie. Praca w laboratorium to ciągle eksperymenty, planowanie i rozwiązywanie problemów, ale też wymaga ona dużego wysiłku koncepcyjnego, czasem bardzo długiego siedzenia przed komputerem czy w internecie w poszukiwaniu, czy aby ktoś przede mną nie odkrył tego, co w tej chwili jest przedmiotem moich badań, a jeżeli odkrył – to jak się do tej informacji odnieść w swojej pracy badawczej. Pracy naukowej, pracy w laboratorium nie można porównać z żadną inną.

Można powiedzieć, że cechą naukowca jest ciekawość poznawcza i chęć działania...

Oczywiście że tak. Przypomnę tutaj taką historię. Podczas studiów pojawiła się potrzeba ustalenia metody dwuwymiarowej elektroforezy w żelu poliakrylamidowym. Bardzo mnie to interesowało, zdecydowałem więc, że napiszę pracę na ten temat, przygotowywaną zresztą we współpracy z Panem Rektorem prof. Markiem Krawczykiem. Dzięki temu miałem świadomość i satysfakcję, że tworzę coś nowego, a oprócz tego, że moja praca będzie przydatna. Podczas pisania pracy magisterskiej

wykorzystałem tę metodę, ale w kontekście badania zmian w białkach po terapii fotodynamicznej komórek w ramach programu TEAM Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Praca magisterska może być, albo nudna i odtwórcza, albo zupełnie oryginalna. Ja wybrałem tę drugą drogę, bo ciekawiło mnie odkrywanie nowego, wymyśliłem zatem określony temat, a prof. Gołąb zgodził się na jego realizację.

Będąc w ostatniej fazie pisania pracy magisterskiej, poznałem dr Magdalenę Winiarską. I to ona była głównym motorem tego, żebym został w laboratorium. Przedstawiła plan na mój dalszy rozwój oraz zaproponowała projekt, którego zwieńczeniem jest praca w czasopiśmie *Leukemia*.

Które z dotychczasowych nagród i wyróżnień uznaje Pan za najbardziej cenne?

Sądzę, że dwa wydarzenia, o których już wcześniej wspominałem, są najważniejsze z punktu widzenia mojej kariery naukowej. Pierwsze autorstwo publikacji w czasopiśmie *Leukemia* jest ukoronowaniem mojej pracy doktorskiej, dużego znaczenia tej publikacji dodaje fakt, że pojawiła się ona w tak prestiżowym czasopiśmie. W kategorii „Hematologia” – *Leukemia* jest jednym z dwóch najważniejszych periodyków na świecie, niemal równorzędnym z pismem *Blood*. Także stypendium ETIUDA 2 jest dla mnie wyjątkową, cenną nagrodą. Jest to prestiżowe stypendium przyznawane przez Narodowe Centrum Nauki. Wiem, że mój wniosek został bardzo wysoko oceniony przez Radę Narodowego Centrum Nauki, co również jest dużym powodem do dumy. Jednak oprócz tego typu wyróżnień, cieszą mnie także nieco mniejsze dowody uznania naszych osiągnięć naukowych. Jednym z nich są np. travel grants, czyli przyznawane granty wyjazdowe za najlepsze merytorycznie abstrakty, które zdobyć można w trakcie konferencji zagranicznych. Dla nas, naukowców, to bardzo miłe, ponieważ dowodzi tego, że prace nasze, polskich naukowców, są jednak dostrzegane i doceniane za granicą.

Jakie są Pana plany po obronie doktoratu?

Planuję wyjazd do ośrodka naukowego w Stanach Zjednoczonych na staż podoktorski. Stany Zjednoczone są wiodącym krajem pod względem nauki, jej potencjału i rozwoju. I dlatego uważam, że jeżeli ktoś poważnie myśli o nauce, musi zapoznać się ze standardami i pracą w laboratorium w ośrodkach amerykańskich lub zachodnioeuropejskich. Wyjazdy zagraniczne do innych ośrodków naukowych, ale przede wszystkim ośrodków amerykańskich, są konieczne i pomocne. Dzięki nim nawiązujemy współpracę z laboratoriami, naukowcami, szczególnie z klinicystami amerykańskimi, a przypomnieć należy, że najważniejsze próby kliniczne odbywają się właśnie w USA. Jeżeli się nie ma takich kontaktów, nie porozmawia z osobami, będącymi w swoich dziedzinach prawdziwymi autorytetami, nie zaangażuje nawet w najprostszą naukową współpracę – to taka postawa w znaczący sposób odbije się na wartości naukowej naszego projektu. Tylko dzięki takim wyjazdom zagranicznym do renomowanych ośrodków naukowych jesteśmy w stanie rozwinąć skrzydła.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Cezary Ksel

Pracownia Cyfrowej Patologii Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego

W Zakładzie Immunologii Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, pod kierownictwem prof. dr. hab. Jakuba Gołąba, w ramach zespołu badawczego dr. Radosława Zagożdżona, powstała nowa pracownia dedykowana obszarowi doświadczalnej cyfrowej patologii.

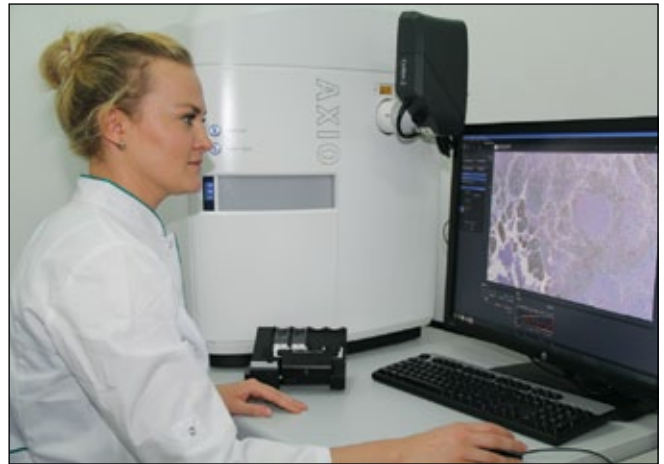
Cyfrowa patologia jest dziedziną, której rozwój nabiera tempa. Moce obliczeniowe współczesnych komputerów pozwalają na zautomatyzowanie lub przyspieszenie wielu analiz histopatologicznych. Wpisując się w ten nowy trend, w Warszawskim Uniwersytecie Medycznym stworzono pracownię mającą na celu integrację badań przeprowadzanych w pracowniach klasycznej patologii z nowatorskimi rozwiązaniami bioinformatycznymi.

Centralnym elementem pracowni jest skaner preparatów mikroskopowych zakupiony w ramach finansowania z Narodowego Centrum Nauki. Urządzenie umożliwia zautomatyzowane skanowanie preparatów mikroskopowych przy zachowaniu bardzo wysokiej rozdzielczości. Jest to możliwe dzięki wbudowanym w sprzęt zaawansowanym mechanizmom automatycznego ustawiania ostrości, a także obiektywom, które pozwalają na skanowanie z rozdzielczością dochodzącą do 0,1 mikrona na piksel wynikowego obrazu. Urządzenie wyposażone jest w rejestrator o dużej dynamice barw, co, w połączeniu z obiektywami z korekcją aberracji chromatycznej, pozwala na analizę złożonych barwień immunohistochemicznych. Skaner, oprócz obrazowania w jasnym polu, umożliwia także zautomatyzowane obrazowanie fluorescencyjne, z wykorzystaniem czterech fluoroforów jednocześnie. Urządzenie wykorzystuje w oświetlaczach półprzewodnikowe źródła światła, co gwarantuje wysoką i powtarzalną jakość skanowania.

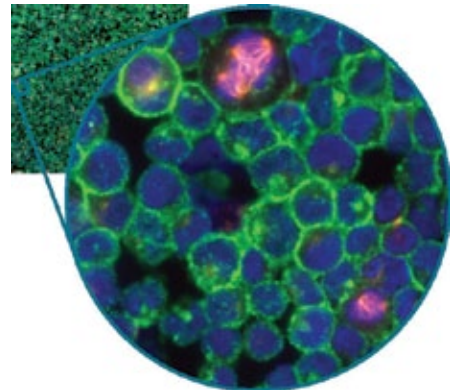
Ważnym elementem kompletnego rozwiązania systemu cyfrowej patologii jest odpowiednio wydajna infrastruktura IT. Warszawski Uniwersytet Medyczny dysponuje zapleczem pozwalającym na transfer, składowanie i przetwarzanie plików graficznych gigapikselowej rozdzielczości, które powstają w procesie skanowania preparatów. Wysoko przepustowa sieć komputerowa, w połączeniu z serwerownią, stworzoną w ramach finansowanego przez Siódmy Program Ramowy Unii Europejskiej projektu BASTION (www.bastion.wum.edu.pl), stanowią wydajną platformę działającą na potrzeby stworzonej pracowni.

Dzięki posiadanemu zapleczu, zatrudnieni w projekcie BASTION badacze zyskali możliwość przeprowadzania badań w zakresie jeszcze niedawno nieosiągalnym. System umożliwia m.in. równoczesną analizę wybarwienia preparatów na całym ich obszarze, co przy zastosowaniu klasycznego mikroskopu z kamerą jest w praktyce niewykonalne.

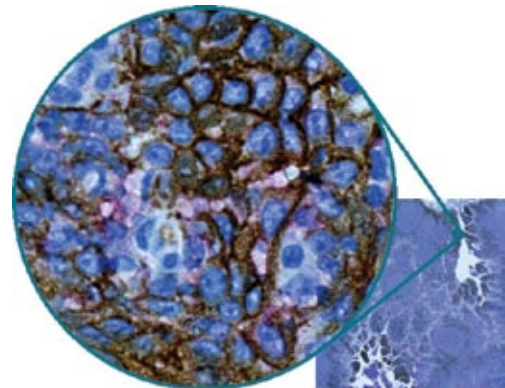
Poza umożliwieniem przeprowadzania ukierunkowanych analiz histochemicznych na dużą skalę, system znajdzie także zastosowanie jako platforma do cyfrowej archiwizacji preparatów. Jednym z pierwszych



Skaner preparatów mikroskopowych zakupiony dla Pracowni Cyfrowej Patologii



Fragment skanu obrazowania fluorescencyjnego (trzy fluorochromy), uzyskanego w Pracowni Patologii Cyfrowej WUM



Fragment skanu obrazowania w jasnym polu (hematoksylina oraz podwójne barwienie immunohistochemiczne), uzyskanego w Pracowni Patologii Cyfrowej WUM

zastosowań tego typu rozwiązań w praktyce klinicznej była właśnie archiwizacja i udostępnianie cyfrowych wersji preparatów. Dzięki temu możliwe stało się przeprowadzanie konsultacji pomiędzy patologami znajdującymi się w różnych częściach świata, a dyskutującymi na temat tego samego, trudnego diagnostycznie preparatu. Możliwości w zakresie archiwizacji i udostępniania skanów znajdują także coraz szersze zastosowanie w edukacji.

Stworzona w Zakładzie Immunologii Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego Pracownia Cyfrowej Patologii stanowi jedno z unikalnych w skali kraju miejsc, które

nie tylko dysponują odpowiednim zapleczem sprzętowym, programowym oraz teletechnicznym, ale przede wszystkim skupia specjalistów, którzy jako jedni z pierwszych w kraju będą prowadzić badania nad komputerowym wspomaganie badań w obszarze patologii.

Pracownia otwarta jest na propozycje współpracy z ośrodkami badawczymi oraz instytucjami medycznymi.

Kontakt: 22 599 21 76, radoslaw.zagozdzon@wum.edu.pl

Michał Gieraltowski
Zakład Immunologii WUM

Międzynarodowa konferencja naukowa „Techniki analityczne używane w biologii naczyń nowotworów”

W piątek 6 czerwca 2014 roku odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa pt. „Techniki analityczne używane w biologii naczyń nowotworowych” (Techniques in analysis of cancer vascular biology). Sympozjum zostało zorganizowane przez zespół prof. Zbigniewa Gacionga z Kliniki Chorób Wewnętrznych, Nadciśnienia Tętniczego i Angiologii, w ramach projektu BASTION.

Warsztat był drugim z cyklu spotkań organizowanych w ramach projektu, którego celem jest zwiększenie potencjału badawczego Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego w dziedzinie onkologii doświadczalnej oraz skrócenie drogi do wykorzystania wyników badań podstawowych w praktyce klinicznej. Honorowym przewodniczącym wydarzenia był prof. dr hab. Józef Dulak, Kierownik Zakładu Biotechnologii Medycznej na Uniwersytecie Jagiellońskim, który obecnie pełni funkcję przewodniczącego European Vascular Biology Organisation. Profesor Dulak wygłosił wykład pt. „Recent Advances in Angiogenesis microRNA and metabolism”. Na tle najnowszych osiągnięć w dziedzinie angiogenezy prof. Dulak omówił działanie microRNA oraz możliwości jego wykorzystania w medycynie.

Jeden z wykładów zaprezentowała także dr hab. Anna Ratajska z Zakładu Patomorfologii, Centrum Biostruktury WUM, która przedstawiła najważniejsze mechanizmy angiogenezy.

W sympozjum wzięła udział grupa wybitnych specjalistów z zagranicy. Jednym z nich był prof. Yihai Cao (Departament of Microbiology, Tumor and Cell Biology z Karolinska Institutet), który prowadzi grupę badawczą specjalizującą się w badaniach różnych obszarów terapii antyangiogennej, w szczególności tych, które dotyczą: onkologii, angiogenezy, otyłości, chorób układu sercowo-naczyniowego oraz retinopatii. W wykładzie „Regulations

of angiogenesis, inhibitors” skupił się na mechanizmach regulowania angiogenezy oraz sposobach, w jakich można ją inhibitować. Z kolei dr Jonas Fuxe z Karolinska Institutet, specjalizujący się w badaniu mechanizmów przebudowy tkanek w procesach zapalnych i nowotworowych, swój wykład „Epithelial and mesenchymal transition in tumor biology” poświęcił charakterystyce nabłonkowych i mezenchymalnych guzów. Dr Piotr Religa z Karolinska Institutet w wykładzie pt. „Circulating tumor cells and tumor vasculature” scharakteryzował krążące komórki nowotworowe, możliwości ich identyfikacji oraz ich rolę w powstawaniu przerzutów. Dr Karolina Elizabeth Szummer z Department of Medicine, Huddinge w prezentacji „Recent progress in cancer vascular biology” dokonała podsumowania najnowszych osiągnięć w obszarze ukrwienia nowotworów. Jednym z gości była także Agnieszka Łoboda z Zakładu Biotechnologii Medycznej WBBiB Uniwersytetu Jagiellońskiego, która wykład „Mechanisms of angiogenesis” poświęciła najważniejszym informacjom dotyczącym angiogenezy.

Tegoroczna konferencja cieszyła się dużym zainteresowaniem i przyciągnęła rzeszę uczestników. Patronat honorowy nad wydarzeniem objęło Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Ministerstwo Zdrowia.

Oprac. Cezary Ksel
Redakcja „MDW”

Międzynarodowe warsztaty MEDICAL WRITING WORKSHOP

W dniach 27 i 28 czerwca na terenie Centrum Biblioteczno-Informacyjnego Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego odbyły się zorganizowane przez European Society of Gynaecological Oncology (ESGO) oraz European Network of Young Gynae Oncologists (ENYGO) międzynarodowe warsztaty „Medical Writing Workshop”.



Inicjatorem warsztatów w Warszawskim Uniwersytecie Medycznym był lek. Kamil Zalewski (na zdjęciu pierwszy z lewej)



Jednym z gości prowadzących warsztaty był prof. Sean Kehoe, autor wielu publikacji i redaktor w licznych czasopiśmie z dziedziny ginekologii onkologicznej



W warsztatach wzięło udział 25 osób reprezentujących główne ośrodki ginekologii onkologicznej w Europie

Warsztaty zostały otwarte przez prezydenta ENYGO dr. Michaela Halaska, który w pierwszych słowach podziękował prof. Mirosławowi Wielgosowi – Kierownikowi I Kliniki Położnictwa i Ginekologii, Dziekanowi I Wydziału Lekarskiego WUM oraz prof. Włodzimierzowi Sawickiemu – Kierownikowi Katedry i Kliniki Położnictwa, Chorób Kobięcych i Ginekologii Onkologicznej Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, Konsultantowi Krajowemu w dziedzinie Ginekologii Onkologicznej, za objęcie warsztatów swoim patronatem.

Celem spotkania było praktyczne udoskonalenie warsztatu pisarskiego uczestników, wypracowanie metod efektywnej prezentacji wyników pracy naukowej, a także zrozumienie procesu redakcyjnego. Warsztaty były unikalne nie tylko w skali polskiej – było to jedno z dwóch wydarzeń, które ESGO i ENYGO organizują w całym roku 2014. Wyjątkowość wydarzenia podkreślał fakt, że Polska po raz pierwszy w historii działalności European Network of Young Gynae Oncologists stała się organizatorem przedsięwzięcia.

Koordynatorem warsztatów, z ramienia naszej Uczelni był Kamil Zalewski, doktorant w Katedrze i Klinice Położnictwa, Chorób Kobięcych i Ginekologii Onkologicznej II Wydziału Lekarskiego Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego i jednocześnie asystent w Klinice Ginekologii Świętokrzyskiego Centrum Onkologii.

W warsztatach wzięło udział 25 młodych ginekologów onkologów będących lokalnymi liderami z czołowych europejskich ośrodków ginekologii onkologicznej. Wśród wykładowców znaleźli się prof. Sean Kehoe z University of Birmingham, prof. Christina Fotopolou z Imperial College of London, oraz prof. Uziel Beller – redaktor naczelny International Journal of Gynecological Cancer (IJGC).

Oprócz wykładów uczestnicy dwudniowego spotkania brali udział w zajęciach grupowych, udoskonalających ich predyspozycje i warsztat redaktorski podczas przygotowania pracy oraz jej profesjonalnej prezentacji na kongresach i konferencjach naukowych.

ENYGO jest organizacją funkcjonującą w ramach ESGO, której celem jest wspieranie młodych lekarzy zainteresowanych ginekologią onkologiczną w ich karierach zawodowych poprzez promowanie aktywności edukacyjnej – skupiając się na aspektach praktycznych, oraz możliwościach uzyskiwania doświadczeń badawczych i umiejętności laboratoryjnych.

W latach 2013-2015 oficjalnym polskim przedstawicielem przy ENYGO jest dr Paweł Basta z Oddziału Klinicznego Ginekologii i Onkologii Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie (pbasta@cm-uj.krakow.pl).

Oprac. Kamil Zalewski



Dr Michael Halaska
(Uniwersytet Karola w Pradze, Czechy)
Prezydent European Network
of Young Gynae Oncologists

Warsztaty Medical Writing Workshop skierowane są do młodych lekarzy pragnących zdobyć i udoskonalić umiejętności związane z przygotowaniem, pisaniem prac naukowych oraz ich prezentacją. Skąd pomysł na taki temat warsztatów?

Dwa lata temu ENYGO przygotowało ankietę, którą otrzymali nasi członkowie. W ankiecie zadaliśmy pytania o te zagadnienia, które w opinii naszych członków wymagają pogłębienia ich wiedzy czy też dodatkowych zajęć. Jednym z najczęściej wskazywanych tematów była właśnie potrzeba usystematyzowania wiadomości odnośnie metodologii pisania prac naukowych oraz zastosowania statystyki w medycynie. To pokazało nam, że są to rzeczywiste problemy, z którymi borykają się młodzi naukowcy.

Jakie inne zagadnienia zostały wskazane przez młodych ginekologów jako te, które wymagają dodatkowego wsparcia ze strony ENYGO?

Na pierwszym miejscu znalazły się warsztaty, podczas których mogliby oni poprawić swoją wiedzę z zakresu praktycznej anatomii miednicy mniejszej, potrzebnej w trakcie wykonywania zaawansowanych procedur onkologicznych lub w trakcie zabiegów laparoskopowych. Na drugim miejscu znalazły się warsztaty podnoszące umiejętność wykonywania i interpretowania badań obrazowych u chorych z nowotworami ginekologicznymi. Zajęcia doskonalące warsztat naukowy znalazły się w tym zestawieniu na czwartym miejscu.

Dlaczego właśnie w Warszawie zdecydowaliście się zorganizować warsztaty poświęcone pisaniu i prezentacji prac naukowych?

Wynikało to z silnego przeświadczenia, że w naszej części Europy mamy bardzo dużą lukę w systemie edukacji związaną z nauką czytania, pisania i prezentacji prac naukowych. Te braki odczuwałem również ja sam, podczas moich studiów w Pradze. Niestety dla nas – młodych lekarzy Europy Środkowo-Wschodniej – w tym aspekcie daleko nam do Europy Zachodniej. Tam studenci medycznych uczelni wyższych i studiów dokto-

ranckich mają nie tylko perfekcyjnie opanowany język angielski, ale też posiadają bardzo szeroką wiedzę, jak przeprowadzić badanie naukowe, jak potem na jego podstawie napisać pracę naukową i zaprezentować swoje wyniki na zjazdach. A tego wszystkiego uczą się już na studiach. Będąc przez rok w Stanach Zjednoczonych zauważyłem, że jedne z zajęć zaproponowanych studentom dotyczyły umiejętności prezentowania i sztuki mówienia. Był to kurs trwający cały rok! W naszej części Europy wciąż o tych zagadnieniach nie mówi się za dużo, a dla młodych naukowców piszących pracę naukową są to kwestie, które mogą być decydujące np. przy przyjęciu pracy do publikacji. Dlatego chcemy dać młodym ludziom możliwość uczestnictwa w warsztatach, podczas których otrzymają od nas pomoc, damy wskazówki i praktyczne rozwiązania, które pozwolą im pod względem formy i treści pracy konkurować z kolegami z Europy Zachodniej. Uważam, że zaletą tych warsztatów jest to, że spotykamy się w małej grupie, co gwarantuje wysoką interaktywność zajęć.

Co dokładnie znalazło się w programie warsztatów?

Uczestnicy zapoznali się z informacjami dotyczącymi formalnych wymagań związanych z przedłożeniem pracy do publikacji, które spośród periodyków naukowych obecnych na rynku wybrać jako adresata naszego artykułu naukowego, jakie są główne powody odrzucenia przez redakcje publikacji naukowych, jak powinna wyglądać struktura pracy naukowej. Oprócz wiedzy teoretycznej, przygotowaliśmy także zajęcia praktyczne. Podczas drugiego dnia ćwiczyliśmy prezentację prac naukowych, krytycznie oceniliśmy prace opublikowane w czasopiśmie medycznych, a także prowadziliśmy warsztaty z pisania abstraktów.

European Network of Young Gynae Oncologists po raz pierwszy zorganizowało warsztaty w Warszawie. Co skłoniło państwa do podjęcia takiej decyzji?

Z inicjatywą wyszedł nasz kolega Kamil Zalewski, doktorant Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego oraz lokalny przedstawiciel naszej organizacji. Nigdy wcześniej nie organizowaliśmy warsztatów w Polsce, dlatego tym bardziej zależało nam, aby tegorocznym gospodarzem spotkania była Warszawa i Warszawski Uniwersytet Medyczny. W przeszłości podobne wydarzenia organizowaliśmy w różnych częściach Europy. Warsztaty zatytułowane „Surgical Anatomy and Advanced Laparoscopic Surgery in Gynaecological Oncology” odbyły się w Londynie, a dwudniowe seminarium doskonalące umiejętność bycia dobrym nauczycielem i wymagającym uczniem pt. „Teach the Teachers” odbywały się dotychczas m.in. w Amsterdamie, Berlinie, Petersburgu i Madrycie. Taka zresztą od początku była nasza idea, aby organizować je w różnych częściach naszego kontynentu. Cieszył się, że Warszawski Uniwersytet Medyczny dołączył do grona najlepszych europejskich uczelni, które gościły nasze warsztaty.

W okresie 2013-2015 piastuje Pan stanowisko Prezydenta European Network of Young Gynae Oncologists. Jakie są Pana główne plany i jakie zadania stawia Pan przed sobą?

Do priorytetowych zadań, które chciałbym zrealizować, będąc na stanowisku Prezydenta ENYGO, należy przede wszystkim rozwój i doskonalenie programów nauczania specjalizacji ginekologii onkologicznej. Zależy nam na tym, aby w przyszłości programy te były jednolite dla wszystkich krajów Unii Europejskiej. Po drugie, chciałbym kontynuować i udoskonalać przygotowywane przez nas warsztaty oraz zachęcać młodych lekarzy specjalności ginekologii onkologicznej do jeszcze większej aktywności naukowej.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Cezary Ksel

III Konferencja Zielarska Kobiet

W dniach 27-29 czerwca w Korycinach na Podlasiu, na terenie Gospodarstwa Agroturystycznego „Ziołowy Zakątek” już po raz trzeci odbyła się Konferencja Zielarska Kobiet. Organizatorem spotkania był Zakład Chemii Fizycznej Wydziału Farmaceutycznego z Oddziałem Medycyny Laboratoryjnej Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

Ziołolecznictwo, oprócz chlubnej przeszłości, ma obiecującą przyszłość. Aktualnie obserwuje się wzrost zainteresowania ziołami, a medycyna, także na polu ziołolecznictwa poczyniła duże postępy. Stąd też konieczność szerzenia wiedzy o ziołach, ich właściwościach i zastosowaniu. Fitoterapia jest to najstarsza gałąź ludzkiej wiedzy. Wiedzę o ziołach, o ich zbieraniu, stosowaniu i właściwościach przede wszystkim posiadały kobiety, dawniej zwane zielarkami bądź wiedźmami. To zielarki były pierwszymi farmaceutkami.

Zielarska konferencja skupia zwolenników leków ziołowych, suplementów diety, przypraw, kosmetyków i innych preparatów, których wytwarzanie opiera się na surowcach roślinnych i naturalnych. Wszyscy uczestnicy zdecydowani są promować zioła w żywieniu i leczeniu. Atrakcyjności konferencji przysparza jej miejsce, a zwłaszcza Ogród Botaniczny, gdzie można zobaczyć, powąchać czy sfotografować ponad 900 gatunków roślin. Podczas konferencji wyłożonych zostało ok. 10 referatów, zaprezentowano też kilkanaście plakatów. Liczba uczestników tych spotkań stale rośnie. W tym roku gościliśmy aż 70 osób.

Zaproszeni zostali wykładowcy z kilku renomowanych ośrodków badawczych i naukowych. Wykłady wygłosili m.in.: prof. dr hab. Stanisław Witkowski i dr Piotr Wałęjko z Uniwersytetu w Białymstoku (Wydział Biologiczno-Chemiczny), dr hab. Katarzyna Seidler-Łożykowska z Instytutu Włókien Naturalnych i Roślin Zielarskich w Poznaniu, dr n. med. Anna Lewitt z Centrum Medycznego Treningu Osobistego i Dietetyki – EGO w Warszawie, prof. Iwona Wawer, dr n. farm. Agnieszka Zielińska, mgr farm. Justyna Stępkowska oraz mgr farm. Kinga Drązikowska z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Tegoroczna konferencja miała charakter międzynarodowy, gościliśmy bowiem Panią Konsul Peru Auroreę Luka De Hiort, przedstawicielkę kraju dalekiego, ale o długiej tradycji zastosowania ziół oraz ziołolecznictwa.

Zdaniem specjalistów żywienia człowieka, w naszej diecie za dużo jest produktów wysoko przetworzonych, które mają nadmiar soli i cukru, a za mało ważnych mikroskładników odżywczych (np. niektórych witamin). Wiele kobiet ma niedobór witaminy E, ponieważ odchudzając się, stosują dietę ubogą w tłuszcze. Tymczasem kwasy tłuszczowe, w tym cholesterol, są niezbędne do syntezy hormonów płciowych, witaminy D i żółci. Niskotłuszczowa dieta jest niekorzystna dla urody, życia



seksualnego oraz może upośledzać funkcjonowanie mózgu. O witaminie E, starych i nowych problemach z nią związanych, mówił prof. dr hab. S. Witkowski. Jej niedobór w diecie powoduje m.in. skrócenie czasu życia erytrocytów, zaburzenia neurologiczne, zaburzenia układu odpornościowego, sercowo-naczyniowego i większe ryzyko nowotworów, a także bezpłodność. Witamina E jest składnikiem błon komórkowych, chroni lipidy przed stresem oksydacyjnym i nagromadzeniem się nadtlenków lipidowych. W przyrodzie występuje 8 strukturalnie zbliżonych związków, wykazujących aktywność biologiczną witaminy E. Wszystkie zbudowane są z 6-chromanolu; tokoferole z łańcuchem fitylowym, tokotrienole, z potrójnie nienasyconym łańcuchem farnezylowym. Organizm zatrzymuje selektywnie tylko RRR- α -tokoferol, w plazmie krwi stężenie α - jest 4–10 razy wyższe niż γ -tokoferolu. Naturalna witamina E to mieszanina tokoferoli i tokotrienoli, ale np. w typowej amerykańskiej diecie 70% to γ -tokoferol, co jest skutkiem dużego spożycia oleju sojowego i kukurydzianego. Ostatnio zwrócono uwagę na istotną rolę γ -tokoferolu, który stanowi aż 30-50% całości witaminy E w skórze; pokazano, że hamuje aktywność COX-2. Mieszanina naturalnych tokoferoli jest lepsza niż syntetyczny octan lub bursztynian *rac*- α -tokoferolu, zwłaszcza stosowany w dużych dawkach.

Pani dr hab. Katarzyna Seidler-Łożykowska w swoim wykładzie przedstawiła aktualną sytuację w uprawie ziół. W Polsce występuje około 2300-2500 gatunków roślin, z których za lecznicze uważa się 450, zaś przemysł zielarski wykorzystuje 150-170 gatunków. Pierwsze próby uprawy ziół w Polsce podjęto w drugiej połowie XIX wieku; początkowo były to niewielkie plantacje na Lubelszczyźnie czy w Wielkopolsce. Polska uważana jest w świecie za kraj o dużych możliwościach przetwórstwa zielarskiego i produkcji surowców zielarskich wysokiej jakości. Produkcja surowców zielarskich w Polsce stanowi 20% produkcji światowej i około 50% produkcji europejskiej. Według ekspertów międzynarodowych, możliwości produkcji surowców w Polsce oceniane są obecnie na poziomie ok. 40 000 t. Surowce zielarskie (w 65%) wykorzystywane są do produkcji herbat oraz do sporządzania ekstraktów dla lecznictwa, przemysłu kosmetycznego i spożywczego. Podstawowe przyczyny wprowadzenia roślin leczniczych do upraw polowych to zmniejszanie się zasobów surowcowych pochodzących ze stanu naturalnego oraz wzrastające

zapotrzebowanie na surowiec dobrej jakości. W Polsce uprawianych jest ok. 70 gatunków, a do najważniejszych należą: mięta pieprzowa, tymianek właściwy, rumianek pospolity, kozłek lekarski, ostropest plamisty, kminek zwyczajny, melisa lekarska, lubczyk ogrodowy, szaflwia lekarska, wiesiołek dziwny, ogórecznik lekarski, dziurawiec zwyczajny, jeżówka purpurowa.

Surowce zielarskie do produkcji leków, preparatów roślinnych oraz suplementów diety powinny pochodzić od znanych dostawców i spełniać określone wymagania, zgodnie z zasadami GMP (Good Manufacturing Practice). W najbliższej przyszłości wprowadzone zostaną uprawy kontrolowane oraz powszechna standaryzacja surowców, jako podstawa nowoczesnego przemysłu zielarskiego. Hodowla roślin zajmuje się otrzymywaniem nowych, lepszych odmian, wykorzystywane są osiągnięcia innych dziedzin, jak: genetyka, cytologia czy biotechnologia. Hodowla decyduje o postępie biologicznym i jest najbardziej ekologicznym czynnikiem wzrostu produktywności.

O leczniczych roślinach Peru mówiła prof. Iwona Wawer. Zainteresowanie tym rejonem to wynik podróży odbytej w 2012 r. i udziału w VIII Konferencji Naturalnej Medycyny w Limie. Polską grupę zaproszono do odwiedzenia uniwersytetów w Limie oraz w Pucallpa. W Europie za bardzo koncentrujemy się na lekach syntetycznych, nie wykorzystując potencjału leków roślinnych. Tymczasem Peruwiańczycy, mieszkający wysoko w górach czy w dorzeczu Amazonki, stosują głównie naturalne surowce lecznicze; leczą się ziołami, które w wielkim wyborze można kupić na targu. Maca (*Lepidium meyenii*) rośnie w Andach na wysokości 3500-4400 m n.p.m. i dostarcza właśnie tych składników (białka, mikropierwiastków), których potrzebuje organizm zmuszony do życia w trudnych warunkach. Ludzie systematycznie konsumujący makę mają lepszą zdolność adaptacji, niższe ciśnienie krwi, mniejszą masę ciała i korzystniejszy profil lipidów. Vilcacora (*Uncaria tomentosa*) to pnącze o długiej tradycji zastosowań medycznych. Ekstrakt z kory działa na układ immunologiczny, powodując zwiększenie odporności organizmu, a bioaktywne związki to alkaloidy. Badania prowadzone w WUM pokazały, że za działanie biologiczne pentacyklicznych alkaloidów oksoindolowych mogą odpowiadać interakcje z reduktazą kwasu dihydrofoliowego, PKC α . Nasze wyniki nie potwierdzają, że alkaloidy działają przez wpływ na białkowe kinazy tyrozynowe. Surowce ziołowe, takie jak Vilcacora, Sangre de grado (*Croton lechleri*), Manayupa (*Desmodium*) i wiele innych mogą być efektywnie badane we współpracy uczelni polskich i peruwiańskich.

Pani dr Anna Lewitt podczas wykładu pt. „Odpowiednia dieta, suplementacja i zioła wspomagające libido” omówiła relację między L-argininą, DHEA i mikropierwiastkami a popędem seksualnym. Suplementacja składników odżywczych oraz działanie niektórych ziół pozytywnie wpływa na jakość życia seksualnego człowieka. Niezwykle istotny wpływ na poziom popędu seksualnego ma sposób odżywiania i aktywność fizyczna, choć nie są to aspekty powszechnie doceniane. Czynniki dietetyczne warunkują pracę ośrodkowego układu nerwowego, hormonalnego i naczyniowego, a od

zachowania ich prawidłowych funkcji uzależniony jest między innymi poziom libido i sprawność seksualna. Nieprawidłowa dieta oraz brak regularnego wysiłku fizycznego prowadzą pośrednio i bezpośrednio do upośledzenia funkcji seksualnych nie tylko u mężczyzn, ale także u kobiet. W dłuższej perspektywie, nieprawidłowości w odżywianiu i zaniedbanie aktywności mogą prowadzić do wyraźnego obniżenia poziomu przyjemności płynącej z pożycia seksualnego, a także wpływać na płodność.

Dr n. farm. A. Zielińska omówiła zagadnienie olejków eterycznych. Mówiła o ich występowaniu, metodach pozyskiwania oraz o ich właściwościach i zastosowaniu. Jednym z najpopularniejszych olejków stosowanych w przemyśle perfumeryjnym jest olejek z owoców bergamotki (*Oleum Bergamottae*). Szacuje się, że występuje on w 50% damskich i 30% męskich perfum. Podała przykłady zastosowań olejków eterycznych, np. w przypadku kaszlu, kataru czy anginy zastosować można olejek: eukaliptusowy, sosnowy, kamforowy, lawendowy, tymiankowy, anyżowy. Wykazują one silne właściwości przeciwbakteryjne, przeciwwirusowe oraz wykrztuśne. Olejki eteryczne to mieszanina wielu, zazwyczaj kilkudziesięciu, choć zdarza się więcej, związków chemicznych. Dlatego analiza składu bywa pracochłonna i wymaga nowoczesnych technik. Celem badań jest: 1) identyfikacja składników w ekstrakcie, 2) porównanie składu ekstraktów uzyskanych różnymi metodami, 3) sprawdzenie autentyczności oraz czystości olejku.

Na rynku mamy bardzo szeroki wybór preparatów zawierających sole. Są to sole lecznicze, kosmetyczne, o zapachu cytrusowym, kwiatowym czy morskim. Jednak ze względu na rosnące obawy o potencjalnej szkodliwości dodatków syntetycznych, znacznie zyskuje na znaczeniu stosowanie substancji pochodzenia naturalnego. Coraz więcej osób preferuje samodzielne przygotowywanie prostych postaci kosmetyków w domu. Dlatego też sole kąpielowe z dodatkiem olejków eterycznych mogą stanowić ciekawą alternatywę dla produktów dostępnych na rynku. Mgr farm. Kinga Drażkowska przedstawiła wyniki badań właściwości antyoksydacyjnych własnoręcznie przygotowanych soli kąpielowych z dodatkiem olejków eterycznych. Badania te wykonane były w Zakładzie Chemii Fizycznej WUM w ramach pracy magisterskiej. Badaniom poddano Sól Bocheńską oraz sól z Morza Martwego, które aromatyzowano przy użyciu czterech olejków eterycznych: miętoowego, tymiankowego, rozmarynowego i lawendowego. Najsilniejsze właściwości antyoksydacyjne wykazała sól z Morza Martwego z dodatkiem olejku tymiankowego, lawendowego i miętoowego. Własnoręcznie wykonane sole wykazały przewagę właściwości przeciwutleniających w stosunku do preparatu z olekiem lawendowym dostępnego na rynku.

Soki i syropy owocowe stanowią bogate źródło antyoksydantów. Możliwe jest także stworzenie w warunkach domowych napoju o właściwościach przeciwrodnikowych na bazie soków i syropów z dodatkiem przypraw. Do samodzielnego sporządzenia napoju o ulepszonych właściwościach antyoksydacyjnych namawiała uczestników konferencji mgr farm. Justyna Stępkowska. Większe zdolności zmiatania wol-

ných rodników mają napoje sporządzone ze świeżych soków, natomiast dodatek przypraw może stanowić nie tylko urozmaicenie smaku, ale także podniesienie walorów prozdrowotnych. Przebadano właściwości antyoksydacyjne kilkunastu soków i syropów owocowych oraz przypraw. Po analizie danych uzyskanych z pomiarów (stosując odpowiednie programy komputerowe oraz specjalny algorytm) udało się stworzyć przepisy na trzy mieszanki o ulepszonych właściwościach antyoksydacyjnych. Urozmaicona dieta, bogata w owoce, warzywa zapewni zachowanie równowagi procesów utleniania i redukcji, co z kolei może zmniejszyć ryzyko chorób cywilizacyjnych.

Powszechnie wiadomo, że kwasy tłuszczowe są podstawowym wysokoenergetycznym składnikiem żywności. Charakteryzują się różnorodną budową chemiczną, wykazują wiele istotnych dla organizmu funkcji biologicznych oraz są składnikiem błon komórkowych, o czym przypomniał dr Piotr Wałęjko. Omówił zagadnienia związane z kwasami: ω -3, ω -6 oraz ω -9, które muszą być dostarczane wraz z pożywieniem, dlatego określa się je mianem Niezbędnych Nienasyconych Kwasów Tłuszczowych, NNKT. Analizując biologiczne skutki suplementacji NNKT, należy zwrócić uwagę na antagonistyczne właściwości niektórych eikozano-

idów – produktów powstających w wyniku enzymatycznej peroksydacji kwasów ω -3 i ω -6.

Wzrosło zainteresowanie wyjaśnieniem biologicznego mechanizmu działania poszczególnych związków chemicznych izolowanych z roślin. Jesteśmy świadkami rozkwitu biochemii i biologii molekularnej. Zainteresowanie ziołami wpisuje się w tendencję powrotu do natury i mocniej zaznaczonego zainteresowania ekologią. Ziołolecznictwo to nie tylko tradycja, to również obiecująca przyszłość. Na polu fitochemii i fitoterapii nauka poczyniła duże postępy, stąd też konieczność popularyzacji wiedzy o właściwościach i zastosowaniu ziół. Taka właśnie idea przyświeca organizatorom Konferencji Zielarskiej Kobiet. Liczba uczestników konferencji potwierdza ogromne zainteresowanie roślinami leczniczymi oraz preparatami ziołowymi. Istnieje też potrzeba propagowania wiedzy o nowoczesnej fitoterapii. W 2015 roku planujemy ponownie zorganizować IV Zielarską Konferencję Kobiet, na którą serdecznie zapraszamy (kontakt: olga.stefaniak@wum.edu.pl).

Dr n. farm. Katarzyna Paradowska
Zakład Chemii Fizycznej
Wydział Farmaceutyczny WUM

Z Senatu Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego 26 maja 2014 roku

1. Nominacje, gratulacje.

JM poinformował Senatorów, że nasza Uczelnia znalazła się w pierwszej dziesiątce najlepszych uczelni akademickich w Polsce, w 15 jubileuszowej edycji Rankingu Szkół Wyższych Perspektywy 2014.

Uroczysta gala wręczenia dyplomów, w której uczestniczyła pani Prorektor ds. Kadr prof. dr hab. Renata Górka odbyła się w dniu 21 maja br. w Centralnej Bibliotece Rolniczej w Warszawie.

W porównaniu do roku ubiegłego w klasyfikacji ogólnej najlepszych polskich uniwersytetów awansowaliśmy o 3 pozycje, zajmując 8 miejsce.

W grupie kierunków dentystycznych, farmacji i ochrony zdrowia Uczelnia nasza zajęła drugą pozycję na liście najlepszych.

JM Rektor wręczył dyplomy uznania w tym zakresie, odpowiednio właściwym Dziekanom Wydziałów Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

W rankingu poszczególnych typów szkół wyższych, w kategorii „Uczelnie medyczne”, nasz Uniwersytet również zajął 2 miejsce.

JM wręczył Pani prof. dr hab. Elżbiecie Mierzwińskiej-Nastalskiej akt nominacji na stanowisko profesora zwyczajnego w Katedrze Protetyki Stomatologicznej Wydziału Lekarsko-Dentystycznego.

Następnie JM wręczył akty powołania:

- Pani prof. dr hab. Marii Roszkowskiej-Blaim na stanowisko Ordynatora – Kierownika Katedry i Kliniki Pediatrii i Nefrologii I Wydziału Lekarskiego;
- Pani prof. dr hab. Alicji Wiercińskiej-Drapała na stanowisko Ordynatora – Kierownika Kliniki Hepatologii i Nabytych Niedoborów Immunologicznych I Wydziału Lekarskiego;
- Panu prof. dr. hab. Piotrowi Milkiewiczowi na stanowisko Ordynatora – Kierownika Kliniki Hepatologii i Chorób Wewnętrznych w ramach Katedry Chirurgii Ogólnej, Transplantacyjnej i Wątroby I Wydziału Lekarskiego;
- Panu dr. hab. Leszkowi Szablewskiemu na stanowisko Kierownika Zakładu Biologii Ogólnej i Parazytologii I Wydziału Lekarskiego;
- Pani dr hab. Bożenie Czarkowskiej-Pączek na stanowisko Kierownika Zakładu Pielęgniarstwa Klinicznego Wydziału Nauki o Zdrowiu;
- Panu dr. hab. Andrzejowi Deptale na stanowisko Kierownika Zakładu Profilaktyki Onkologicznej Wydziału Nauki o Zdrowiu.

JM Rektor złożył gratulacje Kierownikom jednostek administracji za sprawną organizację Pikniku

Uczelnianego „Warszawski Uniwersytet Medyczny – Społeczeństwo Warszawy”.

Gratulacje odebrali:

- Pani Agnieszka Stępień – Kierownik Biura Informacji i Promocji WUM;
- Pani Katarzyna Leśniak – Kierownik Sekcji Rektora i Centrum Dydaktyczne;
- Pan mgr Roman Chojnowski – Kierownik Biura Eksploatacji,
- Pan Adam Górczyński – Kierownik Działu Logistyki.

2. Zmiany w składzie Uczelnianej Komisji Rekrutacyjnej.

- Senat odwołał Pana dr. Jarosława Króla ze składu Uczelnianej Komisji Rekrutacyjnej – przedstawiciela II Wydziału Lekarskiego;
- Senat powołał Pana dr. Piotra Pietrasa do składu Uczelnianej Komisji Rekrutacyjnej – przedstawiciela II Wydziału Lekarskiego.

3. Uzupełnienie składu Senackiej Komisji ds. Informacji Naukowej i Wydawnictw.

Senat uzupełnił skład Senackiej Komisji ds. Informacji Naukowej i Wydawnictw o następujące osoby:

- prof. dr. hab. Roberta Słotwińskiego – jako przedstawiciela Wydziału Nauki o Zdrowiu;
- mgr inż. Martę Kościńską – jako przedstawiciela Działu Informatyki.

4. Sprawy I Wydziału Lekarskiego.

Senat pozytywnie zaopiniował powołanie Pana dr. hab. Leszka Czupryniaka na stanowisko Ordynatora – Kierownika Katedry i Kliniki Gastroenterologii i Chorób Przemiany Materii.

Senat pozytywnie zaopiniował powołanie Pana prof. dr. hab. Sławomira Nazarewskiego na stanowisko Ordynatora – Kierownika Katedry i Kliniki Chirurgii Ogólnej, Naczyniowej i Transplantacyjnej.

Senat pozytywnie zaopiniował zmianę nazwy Kliniki Chirurgii Ogólnej i Chorób Klatki Piersiowej na Klinikę Chirurgii Ogólnej i Endokrynologicznej.

Senat pozytywnie zaopiniował zmianę nazwy kierunku „Audiofonologia” na „Audiofonologia z Protektą Słuchu”.

5. Sprawy II Wydziału Lekarskiego.

Senat pozytywnie zaopiniował powołanie:

- Pana prof. dr. hab. Andrzeja Kokoszki na stanowisko Ordynatora – Kierownika II Kliniki Psychiatrycznej;
- Pana prof. dr. hab. Waldemara Koszewskiego na stanowisko Ordynatora – Kierownika Kliniki Neurochirurgii.

Senat pozytywnie zaopiniował likwidację Zakładu Diagnostyki i Rehabilitacji Okulistycznej i Narządów Zmysłu.

6. Sprawy Wydziału Lekarsko-Dentystycznego.

Senat pozytywnie zaopiniował powołanie:

- Pani dr. hab. Agnieszki Mielczarek na stanowisko Kierownika Zakładu Stomatologii Zachowawczej;

- Pana prof. dr. hab. Andrzeja Wojtowicza na stanowisko Kierownika Zakładu Chirurgii Stomatologicznej;
- Pana dr. hab. Leopolda Wagnera na stanowisko Kierownika Zakładu Propedeutyki i Profilaktyki Stomatologicznej.

7. Sprawy Wydziału Nauki o Zdrowiu.

Senat pozytywnie zaopiniował powołanie:

- Pana dr. hab. Adama Fronczaka na stanowisko Kierownika Zakładu Zdrowia Publicznego;
- Pana dr. hab. Jacka Sobockiego na stanowisko Kierownika Kliniki Chirurgii Ogólnej i Żywienia Klinicznego – Kierownika Klinicznego Oddziału Żywienia i Chirurgii.

8. Sprawy Centrum Kształcenia Podyplomowego.

Senat pozytywnie zaopiniował:

- utworzenie studiów podyplomowych pod nazwą „Rehabilitacja ortopedyczna w urazach sportowych – program podstawowy” oraz zatwierdził plan i program tych studiów;
- utworzenie studiów podyplomowych pod nazwą „Rehabilitacja ortopedyczna urazów sportowych w praktyce – program zaawansowany” oraz zatwierdził plan i program tych studiów;
- zmiany w planie i programie studiów podyplomowych „Seksuologia sądowa”.

9. Sprawy finansowe.

Senat pozytywnie zaopiniował Sprawozdanie finansowe Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego za 2013 rok;

Senat przyjął Plan rzeczowo-finansowy Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego na 2014 rok.

10. Omówienie najważniejszych spraw bieżących Uczelni.

JM Rektor poinformował o następujących sprawach:

- Do Uczelni nie wpłynęły jeszcze środki na podwyżki dla pracowników, niemniej jest pozytywna decyzja MNiSW w tej sprawie. Środki mają zostać przekazane Uczelni do końca tygodnia.

- W dniu 27.05.2014 o godzinie 9.00 odbędzie się uroczyste otwarcie Centrum Badań Przedklinicznych i Technologii. Uczestnikami uroczystości będą m.in.:

Pan Minister Marek Ratajczak – Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego,

Pan prof. dr. hab. Marcin Pałys – Rektor Uniwersytetu Warszawskiego,

Pan prof. dr. hab. Michał Kleiber – Prezes Polskiej Akademii Nauk.

Naukowcom udostępnione zostaną pracownie i laboratoria z wyposażeniem o najwyższym standardzie.

Ponad 260 osób, pracujących na stałe w tym budynku, będzie prowadziło badania nad najczęściej występującymi współczesnymi chorobami cywilizacyjnymi. Powierzchnia użytkowa gmachu wynosi blisko 5700 m².

mgr Elwira Zielińska
Biuro Organizacyjne WUM

Sesja „Szpitale Dobrej Woli”

Z okazji przypadającej 70. rocznicy Powstania Warszawskiego Muzeum Historii Medycyny Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego zaprosiło na wyjątkowe wydarzenie. 16 czerwca odbyła się sesja „Szpitale Dobrej Woli”, podczas której przypomniano tragiczne dzieje czterech wolskich lecznic w pierwszych dniach sierpnia 1944 roku: szpitala Karola i Marii, św. Łazarza, Wolskiego oraz św. Stanisława.

Sesja zorganizowana została pod honorowym patronatem JM Rektora prof. Marka Krawczyka, we współpracy z Muzeum Powstania Warszawskiego. W Komitecie Honorowym zasiadli: prof. Władysław Bartoszewski (Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, powstaniec warszawski), dr Halina Jędrzejewska (Wiceprezes Związku Powstańców Warszawy, sanitariuszka w czasie Powstania Warszawskiego, pseudonim „Sławka”), prof. Andrzej K. Kunert (Sekretarz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa) oraz Jan Ołdakowski (Dyrektor Muzeum Powstania Warszawskiego).

Wydarzenie spotkało się z wielkim zainteresowaniem społeczności akademickiej, rzeszy przyjaciół Muzeum Historii Medycyny oraz wszystkich pragnących przypomnieć sobie tragiczne dzieje tamtych sierpniowych dni. Otwierając sesję, prof. Edward Towpik, Dyrektor Muzeum Historii Medycyny WUM, przywitał obecnych na Sali Rektora Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego prof. Marka Krawczyka, dr Halinę Jędrzejewską, władze rektorskie i dziekańskie naszej Uczelni. Szczególnie gorąco przywitał duże grono seniorów, byłych powstańców. – Państwa obecność jest dla nas potwierdzeniem, że sprawy, o których będziemy mówić, są szczególnie bliskie Państwa sercu – mówił prof. Towpik.

W pierwszych dniach Powstania Warszawskiego odbyła się masowa eksterminacja mieszkańców warszawskiej dzielnicy Wola. Okres ten określa się mianem Rzezi Woli, a jego najtragiczniejszym momentem była tzw. „Czarna Sobota”, 5 sierpnia 1944 roku, kiedy to, wg różnych szacunków zginęło ok. 50 tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci. Rozkaz o wymordowaniu wszystkich mieszkańców Warszawy i nierespektowanie konwencji międzynarodowych doprowadziło do tego, że również wolskie szpitale objęte zostały nakazem likwidacji.

Rektor prof. Marek Krawczyk przypomniał najważniejsze tragiczne fakty tamtych dni związane z działalnością czterech miejskich szpitali na Woli:

„Za 45 dni, 1 sierpnia 2014 roku minie 70. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego. W pierwszych dniach Powstania, a szczególnie w „Czarną Sobotę” 5 sierpnia na Woli zginęło, wg szacunków, ok. 50 tysięcy osób. Niemcy nie respektowali żadnych konwencji międzynarodowych. Pacyfikacji podlegały także szpitale – zarówno personel, jak i chorzy. (...) Mianem Szpitala



Dobrej Woli nazywany był powszechnie Szpital Wolski, dzisiejszy Instytut Gruźlicy i Chorób Płuc z ulicy Płockiej. Pomysłodawca tej Sesji prof. Edward Towpik rozszerzył tę nazwę na trzy inne duże szpitale miejskie działające wówczas na Woli: Szpital dla Dzieci Karola i Marii z ulicy Leszno 136, Szpital św. Łazarza – mieszczący się na rogu ulic Karolkowej i Leszno oraz Szpital Zakaźny św. Stanisława z ulicy Wolskiej 37.

5 sierpnia 1944 roku do Szpitala Wolskiego kierowanego przez dr Józefa Mariana Piaseckiego wkroczyli Niemcy. Dyrektor Placówki dr Piasecki, prof. Janusz Zeyland oraz Kapełan ks. Kazimierz Ciecierski zostali zastrzeleni.

Kilkaset osób – blisko 60 osób personelu i ponad 300 chorych – wyprowadzono ze szpitala i poprowadzono ulicami Płocką i Górczewską w kierunku wiaduktu kolejowego, gdzie dokonano masowej egzekucji. W szpitalu ocalał jeden lekarz, późniejszy dyrektor szpitala dr Zbigniew Woźniewski.

Z tragicznego pochodu ocalili dwaj medycy: Leon Mantuffel-Szoego – chirurg, późniejszy twórca polskiej szkoły chirurgii klatki piersiowej i serca oraz dr n. med. Stefan Wesołowski – późniejszy wspaniały, wielki Profesor, bliski sercu całej społeczności akademickiej naszej Uczelni. Ci dwaj lekarze trafili do Szpitala Zakaźnego św. Stanisława, który stał się niemieckim punktem sanitarnym.

6 sierpnia, dzień po rzezi w Szpitalu Wolskim na jego teren dotarła ocalała część personelu ze Szpitala Dziecięcego Karola i Marii oraz Szpitala św. Łazarza, gdzie dr Woźniewski zorganizował pracę placówki. (...) Dramat Woli, który był udziałem personelu, pacjentów i mieszkańców Warszawy, którzy szukali schronienia w „Szpitalach Dobrej Woli” nie może być nigdy zapomniany.

Kultywowanie pamięci o Powstaniu Warszawskim, o ofierze, jaką poniosła ludność Warszawy, w tym pracownicy służby zdrowia i studenci medycyny, w walce o ideały wolnej Ojczyzny jest obowiązkiem również naszej Uczelni, której losy, na dobre i złe, związane są z dziejami Stolicy od ponad 200 lat.

Dr Zbigniew Osiński z Muzeum Powstania Warszawskiego, rozpoczynając referat pt. „Powstanie Warszawskie na Woli w pierwszych dniach sierpnia 1944 roku”



Rektor Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego prof. Marek Krawczyk podczas Sesji „Szpitale Dobrej Woli”



Prof. Edward Towpik – Dyrektor Muzeum Historii Medycyny Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego

podziękował władzom Muzeum Historii Medycyny WUM za trud włożony w przygotowanie ważnego i cennego spotkania upamiętniającego tematykę służb sanitarnych w trakcie Powstania, a także rolę, jaką miały w pierwszych dniach Powstania wolskie szpitale. Na zakończenie zauważył również, że mimo ogromu zbrodni dokonanej na ludności cywilnej dzielnicy Wola, wciąż pamięć o niej jest nikła, dlatego podkreślił, że „spotkanie w Warszawskim Uniwersytecie Medycznym może przyczynić się do dokumentowania wiedzy o Powstaniu Warszawskim i służbach medycznych nie tylko w roku okrągłej 70. rocznicy jego wybuchu”.

Prof. Edward Towpik na wstępie swojego referatu „Wolskie reduty człowieczeństwa” powiedział: „Przypominamy dzisiaj ludzi i wydarzenia czterech szpitali warszawskich w najtragiczniejszych chwilach ich historii. Los każdego z nich był inny. Rządziła nimi nieubłagana mordercza logika wydarzeń tamtych dni, a z drugiej strony czasami niewytłumaczalne, szczęśliwe przypadki. Te szpitale stały się terenem najokrutniejszych, najbardziej zwyrodniałych zbrodni, ale były też przykładem wspaniałego, często bezimiennego bohaterstwa i poświęcenia. Szpitale te chroniły chorych, ludność, rannych jak mogły najlepiej, często z zagrożeniem, a także ofiarą życia personelu medycznego”.

Szczególnym momentem, który pojawił się w trakcie wystąpienia prof. Towpika było dwukrotne odczytanie fragmentów wspomnień prof. Stefana Wesołowskiego. Wstrząsające relacje z tamtych tragicznych dni odczytała córka Pana Profesora – Pani Anna Wesołowska-Szegidewicz.

Podczas Sesji dr Maria Ciesielska przypomniała sylwetkę dr. Włodzimierza Kmicikiewicza, ps. „Lech”, lekarza chirurga ze Szpitala Karola i Marii, który 6 sierpnia 1944 roku świadomie zgodził się na śmierć, aby uratować personel i rannych.

Po zakończeniu sesji referatowej nastąpiła projekcja filmu dokumentalnego „Szpital Dobrej Woli” w reżyserii J. Zajick opowiadający o wojennych losach lekarzy i pracowników Szpitala Wolskiego, z przejmującymi relacjami uczestników tych wydarzeń. Uzupełnieniem wydarzenia była ekspozycja oryginalnych dokumentów i sprzętu sanitarnego powstańców ze zbiorów Muzeum Powstania Warszawskiego oraz Muzeum Historii Medycyny WUM.

Cezary Ksel
Redakcja „MDW”



Szczególnym Gościem Sesji była dr Halina Jędrzejewska Wiceprezes Związku Powstańców Warszawy



Pani Anna Wesołowska-Szegidewicz odczytała fragmenty pamiętników swojego ojca – prof. Stefana Wesołowskiego



Wydarzeniu towarzyszyła wystawa zorganizowana przez Muzeum Powstania Warszawskiego oraz Muzeum Historii Medycyny WUM

25 LAT WOLNOŚCI

Obchody Święta Wolności

4 czerwca 2014 roku minęła 25. rocznica zwycięstwa obozu „Solidarności” w wyborach 1989 roku. Z inicjatywy Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego dzień ten ustanowiony został Świętem Wolności.

W liście Prezydenta, odczytanim podczas Inauguracji Roku Akademickiego 2013/2014 w Warszawskim Uniwersytecie Medycznym, 4 października 2013 roku, Bronisław Komorowski apelował do środowiska akademickiego o przyłączenie się do wspólnych obchodów jubileuszu odzyskania przez Polskę wolności.

W dniu 4 czerwca tego roku środowisko akademickie Warszawy, Rektory, Prorektorzy, studenci skupieni wokół Konferencji Rektorów Uczelni Warszawy, której przewodniczącym jest prof. Marek Krawczyk – Rektor Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, włączyło się w centralne obchody Święta Wolności. Orszak Rektorów, Prorektorów i studentów przeszedł spod Uniwersytetu Warszawskiego do Placu Zamkowego, na którym zgromadzili się przedstawiciele najwyższych władz Polski, prezydent USA Barack Obama oraz reprezentanci



Orszak Rektorów, Prorektorów i studentów



Prezydent Warszawy, Rektor WUM, Rektor UW, Prorektorzy WUM oraz reprezentacja studentów WUM na pl. Zamkowym

kilkudziesięciu krajów Europy i świata, by wspólnie świętować pierwsze, częściowo demokratyczne wybory w historii Polski po II wojnie światowej.

Cezary Ksel
Redakcja „MDW”



Dydaktyka

Kultura jakości kształcenia w Warszawskim Uniwersytecie Medycznym

Kultura jakości kształcenia to powiązanie formalnego systemu zarządzania jakością kształcenia z wartościami podzielanymi przez członków społeczności akademickiej, ich postawami, oddolnymi działaniami, nieformalnymi relacjami (np. mistrz-uczeń). Bardzo ważną rolę w tworzeniu kultury pełnią wzajemne zaufanie, otwarty dialog i przejrzysta komunikacja.

W Warszawskim Uniwersytecie Medycznym ciałem formalnie odpowiedzialnym za wspieranie władz Uczelni w pracy nad jakością kształcenia jest Uczelniany Zespół ds. Jakości Kształcenia (UZJK), którego jestem członkinią. W pracach UZJK biorą udział reprezentanci

władz wszystkich wydziałów oraz reprezentanci Samorządu Studentów i Doktorantów. UZJK koordynuje działania Wydziałowych Zespołów ds. Jakości Kształcenia. W poniższym artykule chciałabym podzielić się moimi spostrzeżeniami związanymi z jego funkcjonowaniem.



Na podstawie: *Examining Quality Culture: Part 1 – Quality Assurance Processes in Higher Education Institutions*, Luukkola T, Zhang T., European University Association, http://www.eua.be/pubs/Examining_Quality_Culture_Part_1.pdf, autorka: Joanna Gajowniczek

Ważnym elementem rozwoju kultury jakości w Uczelni jest realizacja projektu „Q: Kultura Jakości kształcenia w Warszawskim Uniwersytecie Medycznym”, który ma na celu stworzenie i promowanie kultury jakości w naszej Uczelni. Projekt ten jest realizowany przez szereg narzędzi, między innymi tworzenie i wdrażanie ankiet skierowanych do całej społeczności akademickiej. Mnie jako reprezentantkę Samorządu Doktorantów szczególnie interesowała ankieta skierowana do słuchaczy studiów doktoranckich. Pozwala ona zbadać opinie doktorantów nt. współpracy z promotorem, możliwości rozwoju naukowego, przygotowania do pracy dydaktycznej, jak również nt. odbywanych zajęć.

Nowością będzie ankieta skierowana do kadry akademickiej. Nauczyciele akademicy będą mogli się wypowiedzieć na temat dostępu do materiałów dydaktycznych, przygotowania dydaktycznego czy ocenić infrastrukturę na Uczelni. Dobrze zakorzeniona w świadomości akademickiej ankieta studencka będzie natomiast rozszerzona o część dotyczącą praktyk studenckich i wyjazdów zagranicznych, zarówno w celu odbycia praktyk, jak i wymian akademickich. Przygotowana również została ankieta dla studentów zagranicznych studiujących lub odbywających praktyki w naszej Uczelni.

Jednym z podstawowych aspektów, istotnych w interpretacji wyników ankiet, jest liczba osób, które ją wypełniają, dlatego tak ważny jest udział wszystkich członków społeczności akademickiej w wypełnianiu ankiet. Należy przy tym podkreślić, że są one bardzo ważnym narzędziem w pracy wykładowców. Można wymienić szereg zmian zainspirowanych uwagami studentów. Wykładowcy zmieniają formy zajęć oraz ich treść, starają się również dopasować metody pracy dydaktycznej do potrzeb studentów. Efektem uwag doktorantów na temat zajęć „Wprowadzenie do dydaktyki” była całkowita zmiana treści, formy i tematyki zajęć. Myślę, że warto przedstawiać przykłady zmian studentom, tak aby widzieli konkretne działania podejmowane w związku z interpretacją treści ankiet.

Kolejnym narzędziem wykorzystywanym do promocji kultury jakości kształcenia jest organizowana cyklicznie konferencja: „Dni Q”. Pierwsza konferencja została zorganizowana w maju 2013. Udział w niej był dla mnie inspiracją do podjęcia pracy

w UZJK. W ramach konferencji odbyła się debata, podczas której najlepsi wykładowcy dzielili się swoimi doświadczeniami w pracy dydaktycznej. Moim zdaniem był to świetny pomysł promocji dobrych praktyk. Spodobał mi się też konstruktywnie krytyczny ton wypowiedzi występujących osób i otwarcie na zmiany. W tym roku, w październiku, planowana jest kolejna edycja konferencji, serdecznie polecam udział w niej i mam nadzieję, że dla

osób uczestniczących będzie ona inspiracją do zaangażowania się w podnoszenie jakości kształcenia w Warszawskim Uniwersytecie Medycznym. Konferencja odbędzie się 20 października w Centrum Biblioteczno-Informacyjnym.

Jestem przekonana, że uczelnia powinna być dumna ze swoich sukcesów, podkreślać je, ale w podobnym stopniu powinniśmy krytycznie patrzeć na sprawy, które wymagają zmian, ulepszeń. Mam wrażenie, że taką właśnie postawę przyjmuje się, dążąc do podniesienia kultury jakości kształcenia. Sama jestem absolwentką naszej Uczelni na kierunku Fizjoterapia. Muszę przyznać, że podczas studiów bardzo wiele było słyhać pośród nas narzekania, wiele rzeczy irytowało. Częste rozmowy na temat tego, co się nie podoba, sprawiały, że my, studenci, negatywnie nastawialiśmy się do Uczelni jako takiej, a każda inicjatywa zmiany wiązała się z pesymizmem, brakiem nadziei na poprawę. Mam wrażenie, że część naszego środowiska akademickiego ma w sobie za mało wiary i poczucia „uczelnianego obowiązku obywatelskiego”. Nadmierne uwypuklanie wśród nas problemów i bolączek zaciemnia obraz pozytywów oraz wprowadza w bierną postawę. Ponadto, wydaje mi się, że postawa troski o dobro Uczelni jest postawą pragmatyczną. Każdy z nas ma wpisany Warszawski Uniwersytet Medyczny w swoje Curriculum Vitae, i warto, żeby pracował na renomę swojej Uczelni. Im lepszy WUM, tym lepsze nasze CV, więcej pieniędzy na granty i dydaktykę. Dla niektórych z nas wypełnianie ankiet może być przykrym obowiązkiem – dlaczego jednak nie potraktować ankiet jako forum, na którym można się wypowiedzieć i przedstawić pomysły na zmiany. Niech to będzie miejsce, w którym można zaprezentować konstruktywną krytykę i wyrazić ochotę uniwersytetu? „Idealny są jak gwiazdy. Nawet jeśli nie możemy ich osiągnąć, należy się nimi kierować” – Bernard Shaw. Nigdy nie będziemy do końca zadowoleni z kształtu naszej Uczelni, ale wszyscy jesteśmy jej częścią i warto starać się działać na jej korzyść.

Serdecznie dziękuję Joannie Gajowniczek i Arturowi Białoszewskiemu za pomoc w przygotowaniu artykułu.

Anna Gilbert

Sekretarz Samorządu Doktorantów WUM

Dlaczego warto wybrać fakultet choreoterapii w Warszawskim Uniwersytecie Medycznym?

Why choose the choreotherapy faculty at the Medical University of Warsaw?

mgr Krystyna Kasperska, dr hab. Dariusz Białoszewski
Zakład Rehabilitacji WUM

*To, co zapamiętuje dusza, ciało przemienia w ruch.
Dlatego taniec jest leczniczą siłą dostępną dla wszystkich.*

Gladys Faith Agulhas¹

STRESZCZENIE

SUMMARY

W procesie edukacyjnym Studenci Oddziału Fizjoterapii II Wydziału Lekarskiego Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego poszerzają swoją wiedzę w wybranych przez siebie dziedzinach, uczestnicząc w zajęciach fakultatywnych. W tym artykule staraliśmy się przybliżyć studentom, że uczestnictwo w fakultecie choreoterapii, czyli terapii tańcem i ruchem, zapozna ich z takimi technikami i metodami, które umożliwią pomoc pacjentom nie tylko w odzyskiwaniu zdrowia fizycznego, ale także zdrowia psychicznego. Nabycie takich umiejętności, pozwoli absolwentom w ich przyszłej pracy zawodowej wносить do życia ludzi niepełnosprawnych nadzieję i wiarę w siebie oraz chęć pokonywania trudności i poszukiwanie motywacji do dalszych zmagania w odzyskiwaniu wewnętrznej siły i energii.

Słowa kluczowe: fakultet, choreoterapia, terapia tańcem i ruchem

In the educational process The Physiotherapy Students of the Second Medical Faculty at the Medical University of Warsaw expand their knowledge in their chosen areas by taking part in the optional faculty activities. In this article we try to explain to students that participation in choreotherapy classes, which means therapy by dance and physical exercises, will make them familiar with such techniques and methods that will allow them to help patients regain not only the physical, but also the mental health. Gaining such skills will subsequently allow the graduates in their future professional work to bring hope and self-confidence in the lives of people with various disabilities as well as the will to overcome difficulties and the motivation to regain inner strength and energy.

Key words: faculty, choreotherapy, therapy by dance and physical exercises

Słowa te skierowane są do studentów, aby pomóc im w wyborze fakultetu na Kierunku Fizjoterapii II Wydziału Lekarskiego WUM.

Udział w zajęciach fakultatywnych pozwala studentom zgłębiać wiedzę w wybranych przez siebie dziedzinach. Umożliwia im to poszerzanie zasobu wiadomości nie tylko specjalistycznych, ale również zdobywanie wszechstronnych umiejętności pracy z pacjentami.

Współczesny, dobrze wykształcony fizjoterapeuta, powinien nie tylko usprawniać ciało pacjentów, ale również kształtować ich stany emocjonalne, zaspokajając potrzeby akceptacji i poczucia bezpieczeństwa. Rola skutecznego fizjoterapeuty oznacza zdolność do odpowiadania na potrzeby, zarówno sfery fizycznej pacjenta, jak też mentalnej i emocjonalnej.

Colin P. Sisson, psycholog i metafizyk, uważa, że prawdziwe uzdrowienie człowieka to proces wewnętrzny. Polega on na uświadamianiu pacjentowi o jego wewnętrznej mocy i prowadzeniu go w kierunku samoleczenia [1].

Jak ważną rzeczą jest psychosomatyczna jedność człowieka, podkreśla Jan Tylka, specjalista psychologii oraz psychosomatyki klinicznej: „Umysł i ciało, psychika z całym bogactwem przeżyć powinny być postrzegane jako nieroz-

rwalnie ze sobą złączone, współdziałające i wzajemnie wpływające na siebie” [2]. Zwraca również uwagę, jak ważna jest walka ze stresem, problemu dotyczącego współcześnie coraz młodszych ludzi, a nawet dzieci. Niejednokrotnie jesteśmy bezradni wobec trudnych do uniknięcia w życiu sytuacji konfliktowych oraz skutków, jakie niosą one dla naszego zdrowia. Powodują napięcia mięśniowe wewnątrz organizmu i są przyczyną wielu chorób.

Fizjoterapeuta, dobry fachowiec, powinien więc poszerzać wiedzę o różne metody, techniki i zagadnienia z zakresu leczenia ruchem. Powinien nie tylko usprawniać ciało pacjentów, poprzez różne formy ćwiczeń i sposoby zwiększania aktywności fizycznej, ale również kształtować ich wewnętrzne potrzeby.

Zaznajomienie się z technikami terapii, które wykorzystują ruch w połączeniu z muzyką, jako proces zwiększający fizyczną i psychiczną integrację pacjenta, jak również walkę ze stresem i zaburzeniami psychosomatycznymi, oferuje fakultet choreoterapii, czyli terapii tańcem i ruchem. Zajęcia te opierają się na założeniu, że ciało i umysł są nierozłączne, a ruch w połączeniu z muzyką odzwierciedla wewnętrzny stan emocjonalny człowieka.

¹ Gladys Faith Agulhas – choreograf programów z udziałem tancerzy niepełnosprawnych fizycznie; nauczyciel tańca, nominowana do wielu nagród z dziedziny nowoczesnej choreografii i tańca oraz laureatka wielu z nich w RPA.



Na zdjęciach obok: zajęcia choreoterapii przygotowane przez mgr Krystynę Kasperką w ramach Medycznego Uniwersytetu Trzeciego Wieku

Fakultet choreoterapii to autorskie zajęcia, w których odpowiedni dobór ćwiczeń w ruchu połączony jest z wybranymi metodami i technikami oddziałującymi na psychikę pacjentów poprzez muzykę, rytm, taniec i komunikację między ludźmi.

Celem fakultetu jest zapoznanie studentów z możliwościami pomocy pacjentom w poszukiwaniu motywacji do dalszych zmagania, odzyskiwaniu wewnętrznej siły i energii oraz technikami wywierania korzystnego wpływu zarówno na umysł i emocje człowieka, jak i na sposób, w jaki on wykorzystuje możliwości swego ciała. To zajęcia które uczą, jak pomóc pacjentowi zintegrować się psychosomatycznie i znaleźć harmonię, spokój i radość.

Pracujemy poprzez ruch, taniec, oddech, improwizację i metaforę ruchową.

Każde zajęcia są inne i niepowtarzalne, bo tworzą je uczestnicy ze swoim indywidualnym sposobem poruszania się i spośród różnorodnych rytmów mogą wybrać te, które im najbardziej odpowiadają i które czują w sobie.

Strategia lecznicza zajęć fakultatywnych zakłada zdobywanie umiejętności zarówno w dostosowaniu programu choreoterapii do potrzeb, schorzeń i możliwości pacjentów, jak również właściwy dobór muzyki, form ruchowych, ustawień przestrzennych, jak też stworzenia bezpiecznej atmosfery, odpowiadającej wszystkim ćwiczącym osobom.

Na zajęciach fakultatywnych będziemy między innymi wykorzystywać różne techniki relaksacji, wizualizacji i elementy automasażu, jak też dzielenie się swoimi refleksjami. Głównym celem takich ćwiczeń jest uspokojenie organizmu, łagodzenie wewnętrznych napięć, stworzenie warunków sprzyjających odprężeniu, rozwijanie twórczej wyobraźni.

Będziemy również praktycznie poznawać jedną z najprzyjemniejszych form wysiłku fizycznego, jakim jest taniec. Ale taniec nie jako konkretne, techniczne kroki przypisane danemu stylowi czy też choreografii układów, tylko oparty na spontaniczności, pozwalającej na rozwijanie indywidualizmu, własnej twórczości, a przez to zmuszający do myślenia, odczuwania i przeżywania.

Studenci zapoznają się też z zasadami, które mogą być pomocne w procesie terapii pacjentów. Dotyczą one zarówno wyrażania emocji ujawniających uczucia, dwupoziomowej komunikacji polegającej na porozumiewaniu się w sferze werbalnej i niewerbalnej, jak również zasady „tu i teraz”, podkreślającej wagę doznań doświadczanych podczas zajęć [3].

Taniec jest najstarszym, niewerbalnym sposobem wyrażania uczuć i emocji, nierozdzielnie związanym z życiem każdego człowieka. Towarzyszył mu od początków jego istnienia i przechodził swoistą metamorfozę, od najprostszych

ruchów o charakterze obrzędów plemiennych oraz rytuałów religijnych, którego celem było uzdrowienie duszy i ciała człowieka [5], do bardziej złożonych form.

Niezaprzeczalne jest, iż taniec sam w sobie posiada ogromną wartość. Służy człowiekowi jako forma życia towarzyskiego, zabawa, rozrywka i sposób na odprężenie. Daje energię, radość życia i wolę walki, sprawia, że wyrażane uczucia, rozładują napięcia.

Bożena Bednarzowa określa go, jako „wszechstronny ruch fizyczny, gwarantujący harmonijny rozwój organizmu, szczerze wzbogacony o gamę przeżyć psychicznych, jakie daje kontakt z rytmem i melodią (...) To rytmiczne poruszanie tańczącego, inspirowane różnorodną muzyką i wewnętrznymi przeżyciami” [6].

„Taniec rozwija zmysł odczuwania ciałem, zmusza do uruchomienia wzroku wewnętrznego, tj. wyobraźni ruchowej, kształtuje naszą koordynację, bazę wszelkiej motoryczności, zwiększa siłę i elastyczność mięśni, poprawia zwinność, gibkość i wytrzymałość” [7].

W dawnych koncepcjach wychowania fizycznego stosowano taniec głównie w celu umacniania i kształtowania ciała, nadawania jego ruchom płynności, zręczności, wdzięku, harmonii i piękna [8]. Dopiero wiek XX skupił się na wykorzystaniu tańca w działaniach o charakterze terapeutycznym.

Rozwój tańca ekspresyjnego przyczynił się do zastosowania go w praktyce klinicznej, ponieważ zauważono, iż taniec uzdrowia. Narodziła się choreoterapia, czyli terapia łącząca w sobie taniec, ruch, rytm, i muzykę, klasyfikowana jako nurt arteterapii, czyli terapii przez sztukę [3]. Nastawiona jest ona szczególnie na rozwój świadomości ciała oraz pomaga w wyrażaniu emocji.

Aktywność ciała świadczy o stanie zdrowia. Oznacza to, że ekspresja ruchowa wypływająca z wnętrza ciała, odzwierciedla aktualnie trapiące nas problemy.

Małgorzata Kronenberger uważa, że „leczenie tańcem cieszy się obecnie coraz większym zainteresowaniem – zarówno wśród terapeutów, jak i samych pacjentów. Jego ideą jest wykorzystanie ekspresji ruchowej do odreagowania, odzwierciedlenia uczuć oraz poprawy nastroju i samopoczucia fizycznego. Dążenie do przywrócenia spójności pomiędzy ciałem, umysłem i duszą stanowi cel nadrzędny” [9].

Zofia Aleszko twierdzi, że aktywność ciała w tańcu jest pomocna w odreagowywaniu tłumionych emocji oraz prowadzi do samooczyszczenia się, a sterowanie tą aktywnością powinno spełnić trzy zasadnicze funkcje:

- diagnostyczną – każdy człowiek wykonujący określone ruchy odzwierciedla swoją osobowość;



- profilaktyczną – poprzez taniec i formy muzyczno-ruchowe ćwiczy ogólną kondycję;
- terapeutyczną – przy pomocy ruchów ciała pobudza i uwalnia uczucia [4].

Danuta Koziełło wskazuje w choreoterapii jeszcze inną funkcję – zmniejszenie niepokoju oraz przeżywanie stanu zadowolenia, gdyż taniec wytwarza odpowiedni klimat, bezpieczną granicę wyrażania negatywnych emocji, co z kolei daje możliwość niwelowania stresogennych przeżyć. Taniec sprzyja również zwiększeniu umiejętności komunikacji pozawerbalnej i przez to zaspokaja potrzeby ludzkie, zwiększa zdolność jednostki do rozumienia i bycia rozumianym [5].

Tak wszechstronne zalety choreoterapii umożliwiają zastosowanie jej jako terapia uzupełniająca w terapii osób niewidomych, niedosłyszących, pacjentów niepełnosprawnych, po wypadkach, urazach, przy różnych chorobach i dolegliwościach, takich jak: nerwice, depresje, zaburzenia odżywiania, zaburzenia osobowości, choroby psychiczne, różnego rodzaju upośledzenia czy nawet choroby onkologiczne, załamania nerwowe i wiele innych. Mowa tańca jest uniwersalna i dlatego mogą się nim posługiwać nawet osoby niezdolne do komunikacji werbalnej (np. z zaburzeniami autystycznymi), u których nie można zastosować tradycyjnej psychoterapii.

Uwalnia też od pozostałości traumatycznych doświadczeń, jak również prowadzi do przeżycia duchowych doznań, zarówno w odniesieniu do dzieci, jak i osób dorosłych czy też starszych [10].

Zajęcia fakultatywne z choreoterapii dadzą więc studentom możliwość poznania zarówno teorii, jak i praktycznej realizacji zdobytej wiedzy, którą będą mogli wykorzystać w pracy z pacjentami. Studenci, uczestnicząc w nich, poszerzą swoje wiadomości na temat różnorodnych technik i form wyrażania uczuć oraz zwiększania ekspresji ruchowej i spontaniczności. Nabędą ponadto umiejętności w doborze odpowiednich sposobów prowadzenia tego typu zajęć w zależności od wieku, możliwości pacjentów i ich schorzeń. Zdobędą też umiejętności zwiększania własnych możliwości w komunikacji interpersonalnej.

Będą oni mogli poznać między innymi: metodę Rudolfa Labana, ruchu autentycznego – Mary Withouse oraz tańca wyzwolonego Isadory Duncan, który przepełniony był swobodnymi ruchami, odzwierciedlającymi stan emocjonalny i pozwalał przejść do zwerbalizowania wyrażanych emocji, kontrolowania i doprowadzania do kreatywnego rozwiązywania problemów.

Studenci poznają też ćwiczenia i inne formy rozwijania świadomości ciała i wyrażania swoich uczuć poprzez: tańce

etniczne, tańce w kręgu, regionalne, korowody taneczne, wspólne płyśy, refleksje, i relaks.

Tańczenie w kręgu i w korowodach dostarcza wielu pozytywnych wrażeń: to nie tylko przyjemność płynąca z samego tańca i słuchania niejednokrotnie pięknej muzyki i śpiewu, ale również poczucie wspólnoty, przynależności do grupy tańczących, oraz równości – wszyscy są potrzebni, żeby utworzyć krąg.

Będą też mogli poznać ćwiczenia rytmiczne w metodach Emila Dalcroz'a i Carla Orffa. Bo właśnie rytm muzyczny pobudza do ruchu. Dzięki niemu można ten ruch kontrolować i stymulować. Pozwala łatwiej wyczuć odcinki czasowe i dostosować ćwiczenia do muzyki. Działa na „zmysły, wyobraźnię, zaspokaja potrzeby ruchowe człowieka, wywołuje emocje i dostarcza swoim odbiorcom wielu estetycznych wrażeń” [11].

Studenci, uczestnicząc w ćwiczeniach techniki 5 rytmów Gabrieli Roth, Biodanzy – tańca życia i techniki Aleksandra, zapoznają się też ze sposobami zwalczania nerwowości, nieśmiałości, niepewności, chorobliwemu brakowi zaufania i wiary we własne możliwości.

To metody przywracania wewnętrznej swobody ciała i ducha. Pozwolą one pacjentom rozpoznać i eliminować nawykowe napięcia w tańcu, co spowoduje, że stanie się on płynny i ekspresyjny.

Nieskrępowany, spontaniczny i instynktowny taniec jest sposobem wyrażania siebie, skrywanych uczuć, tłumionych emocji i wewnętrznych przeżyć. To naturalny, leczniczy proces, który, uwalniając emocje – gniew, strach, radość – uwalnia energię i siłę. To doskonała wspomagająca terapia dla pacjentów w różnym wieku, z zaburzeniami psychicznymi (depresjami, nerwicami), schizofrenią, chorobą Alzheimera i Parkinsona.

Studenci przeanalizują również system LMA/BF – Laban Movement Analysis/Bartenieff Fundamentals, który umożliwi im rozumienie kompleksowych wzorców ruchów człowieka oraz pomoże pacjentom w głębszym pojmowaniu siebie i drugiej osoby. Jak również budowaniu relacji międzyludzkich.

Fakultet choreoterapii przybliży oprócz tego studentom zasady pracy z seniorami. Jest to okres, który charakteryzuje się zmianami involucyjnymi w ustroju człowieka, toteż rodzaj i wielkość obciążeń wysiłkiem, dyktowanym przez rytm i ruch muszą być dostosowane do wieku ćwiczącego i stanu jego układów: sercowo-naczyniowego, oddechowego, kostnowięśniowego, nerwowego, ruchu oraz do chorób współistniejących.

Na zajęciach fakultatywnych studenci dowiedzą się, jakimi metodami należy pracować z dziećmi, zwłaszcza niepełnosprawnymi. Nauczą się posługiwać ruchem, jako narzędziem we wspomaganiu rozwoju psychoruchowego

dziecka. Temu celowi służą: metoda ruchu rozwijającego Weroniki Sherborne oraz metoda Alfreda i Marii Kniessów, która wykorzystuje do ćwiczeń rytmiczno-muzycznych przybory, tj. wstążki, chusty, grzechotki, dzwoneczki itp. W ćwiczeniach tych jest dużo improwizacji, indywidualnej interpretacji muzyki, rytmu i sposobów użycia przyboru, dużo elastyczności, płynności i swobody ruchu. Dlatego też są to metody niezwykle wartościowe w pracy z małymi pacjentami, do których niejednokrotnie w sposób werbalny jest bardzo trudno dotrzeć.

Tutaj warto przytoczyć słowa prekursorki choreoterapii Isadory Duncan, która podkreślała, że dziecku trzeba zapewnić swobodę: „Nie należy dziecka uczyć, jak ma się poruszać, trzeba tylko kierować i pouczać dojrzewającą duszę; innymi słowy: ciało należy uczyć, aby wypowiadało się za pośrednictwem tych ruchów, które ma wrodzone” [12].

W pracy z dziećmi, zwłaszcza tymi niepełnosprawnymi, zastosowanie muzyki i tańca jest niezwykle ważne i potrzebne, ponieważ w nich łączą się działania o charakterze interdyscyplinarnym, wszechstronnie oddziałując na rozwój dziecka czy też korekcję zaburzonych sfer.

J. Stadnicka wskazuje, że nadrzędnym celem choreoterapii dla dzieci niewidomych i niedowidzących jest wykształce-

nie postawy akceptacji samego siebie. Taniec łagodzi u nich nieudolność ruchową, zaburzenia motoryczne, jak również emocjonalne oraz zapobiega powstawaniu napięć i zaburzeń o charakterze psychicznym [11].

Rozumiejąc ideę choreoterapii oraz sens potrzeby i przydatności zdobywanej wiedzy, którą przybliży fakultet, absolwenci kierunku Fizjoterapia naszego Uniwersytetu mają szansę, w ramach kształcenia ustawicznego, pracy nad sobą, zarówno w doskonaleniu zawodowym, jak również wzbogacaniu własnej osobowości.

Twórcze rozwijanie form działania to nie tylko wprowadzanie nowych ćwiczeń i sposobów aktywności ruchowej, ale dostrzeganie osobowości i pomoc w rozwiązywaniu problemów pacjenta oraz łatwe nawiązywanie z nim kontaktu. Nabycie takich umiejętności pozwoli absolwentom w przyszłej pracy zawodowej wносить do życia ludzi ułomnych nadzieję i wiarę we własne siły oraz chęć pokonywania trudności.

Tacy fachowcy wzniosą również rehabilitację do właściwego jej miejsca, co wpłynie, jak mamy nadzieję, na poprawę jej wizerunku, a tym samym zapewnienia większego komfortu życia osobom niepełnosprawnym.

Piśmiennictwo

1. Sisson Colin P., Podróż w głąb siebie; Wyd. Medium 2010
2. Tylka J., Poradź sobie ze stresem; „Wiedza i Życie”, Prószyński Media sp.zo.o. Warszawa Nr. 9/1996; s. 32-35
3. Konieczna E, J., Arteterapia w teorii i praktyce, Oficyna Wyd. „Impuls”; Kraków 2003.
4. Konieczna E, J.; Choreoterapia – taniec leczący duszę [w:] „Edukacja i Dialog” Nr 8, 2003, s. 62.
5. Koziełło D., Taniec i psychoterapia, Wyd. KMK Promotions; Poznań 2002 s. 20-27;73-75.
6. Kuźmińska O., Taniec w teorii i praktyce; Wyd. AWF im. Eugeniusza Piaseckiego. Poznań 2002, s. 25.
7. Taniec w edukacji dzieci i młodzieży. Podręcznik dla nauczycieli, red. nauk. B. Siedlecka, W. Biliński, Wyd. AWF Wrocław 2003, s. 6.
8. Bednarzowa B., Młodzikowska M., Tańce, rytm, ruch, muzyka. Wydawnictwo Sport i Turystyka. W-wa 1983
9. Kronenberger M., Rytmika, rytm, ruch, muzyka, estetyka, kształcenie, wychowanie, profilaktyka, terapia, taniec, teatr, Łódź 2006, Wyd. Global Enterprises, s. 190.
10. Choreoterapia, czyli taniec o potencjale terapeutycznym [w:] „Na Temat” 1/2008, s. 6-10.
11. Stadnicka J. Terapia dzieci muzyką, ruchem, mową; WS i P; Warszawa 1998, s 73-82.
12. Duncan I., Moje życie, Polskie Wyd. Muzyczne, Kraków 1983, s. 209.

Studenti



Studenti Uczelni wśród laureatów 3. edycji konkursu Diamentowy Grant

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego ogłosiło listę laureatów trzeciej edycji programu Diamentowy Grant. Wśród nagrodzonych jest troje studentów naszej Uczelni: Antoni Jan Domagała, Anna Kaszuba i Adrianna Weronika Kryczka. W uroczystości uczestniczył JM Rektor prof. Marek Krawczyk.

Nagrodzeni studenci i ich projekty, które otrzymały „Diamentowy Grant” w III edycji konkursu w kategorii nauki przyrodnicze i medyczne:

Antoni Jan Domagała – student V roku II Wydziału Lekarskiego – projekt pt. „Zbadanie roli autofagii w odpowiedzi komórek nowotworowych na terapię fotodynamiczną”,

Anna Kaszuba – studentka V roku I Wydziału Lekarskiego – projekt pt. „Ocena ekspresji cytokin oraz fenotypu limfocytów i monocytów krwi obwodowej w relacji do aktywności układu renina-angiotensyna-aldosteron i stopnia zaawansowania nadciśnienia tętniczego”,

Adrianna Weronika Kryczka – studentka V roku I Wydziału Lekarskiego – projekt pt. „Ocena wpływu le-

czenia orbitopatii Graves’a wysokimi dawkami glikokortykosteroidów w pulsach dożylnych na ryzyko powikłań sercowo-naczyniowych”.

Konkurs skierowany jest do zdolnych studentów, zajmujących się naukami humanistycznymi i społecznymi, przyrodniczymi i medycznymi oraz ścisłymi i technicznymi, którzy planują rozpocząć karierę naukową i już na studiach są gotowi samodzielnie prowadzić badania oraz rozpocząć prace nad doktoratem.

W tym roku dofinansowanie otrzymało 86 projektów naukowych realizowanych przez wybitnych studentów z polskich uczelni i instytucji. Wyróżnieni młodzi badacze reprezentują trzy obszary nauk: humanistyczne i społeczne, przyrodnicze i medyczne oraz ścisłe i techniczne. Tematy badań oceniane były przez ekspertów przede wszystkim pod kątem ich wartości naukowej. Komisja pod uwagę brała też osiągnięcia studenta. Wpływ na ocenę miała również zasadność planowanych kosztów oraz możliwość realizacji projektu.

Oprac. Biuro Informacji i Promocji

Obóz Naukowy SKN Fizjoterapii w Zakopanem

Tegoroczny Obóz Naukowy Studenckiego Koła Naukowego Fizjoterapii odbył się w Zakopanem w dniach 27 czerwca – 11 lipca. Wzięło w nim udział 20 studentów – członków SKN z I i II roku studiów licencjackich oraz I roku studiów magisterskich. Opiekunem obozu była dr Anna Słupik.

Zajęcia praktyczne odbywały się w Uniwersyteckim Szpitalu Ortopedyczno-Rehabilitacyjnym, który stanowi jednocześnie Katedrę i Klinikę Ortopedii i Rehabilitacji CM Uniwersytetu Jagiellońskiego. Profil szpitala ukierunkowany jest na leczenie operacyjne oraz rehabilitację w zakresie szeroko pojętej ortopedii, ze szczególnym uwzględnieniem skolioz i innych wad rozwoju narządu ruchu u dzieci. Opiekunem praktyk ze strony szpitala była mgr Anna Kokot – Kierownik Działu Rehabilitacji. Studenci czynnie uczestniczyli w pracy fizjoterapeutów, wykonując zabiegi fizykoterapii, masażu oraz kinezyterapii. Czynnie brali udział również w rehabilitacji pacjentów na oddziałach, a także, dzięki uprzejmości władz szpitala oraz lekarzy, mieli możliwość obserwowania zabiegów operacyjnych przeprowadzanych w ośrodku.

Po ćwiczeniach praktycznych odbywały się zajęcia z anatomii palpacyjnej, przygotowywane w parach przez studentów. Ponadto studenci uczestniczyli w zajęciach z Kinesjologii Tapingu i tapingu sportowego prowadzonych przez opiekuna obozu, a także uczyli się i praktycznie dokonywali oceny za pomocą systemu FMS (*Functional Movement Screen*) oraz przygotowywali programy reedukacji wzorców motorycznych. Ważnym elementem spotkań popołudniowych było omówienie pacjentów, jednostek chorobowych, zabiegów operacyjnych i wątpliwości, które pojawiły się podczas codziennej pracy z pacjentami.

Czas wolny spędzany był bardzo aktywnie. Popołudniami i w czasie weekendów nie zabrakło pieszych wycieczek po Tatrach – na Kasprowy Wierch, Ornak, Czerwone Wierchy, Grzesia i w doliny: Kościeliską, Chochołowską i Małą Łąkę. Ze względu na różnicowanie poziomu kondycji i chęci poszczególnych uczestników obozu wycieczki odbywały się w mniejszych grupach studentów, w których jedna osoba zawsze pełniła rolę osoby kierującej zespołem. Pozwoliło to na sprawdzenie tych osób pod kątem umiejętności współpracy, kierowania grupą i podejmowania decyzji. Wolny czas popołudniami wykorzystywany był przez studentów na pływanie (pływalnia w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich COS), spacer z Nordic Walking, grę w piłkę siatkową, w karty czy spacer na Krupówkę. Dodatkowo zorganizowaliśmy wyjście do parku linowego na Gubałówce oraz wieczory przy grillu, które pozwoliły na integrację studentów, wspólne śpiewanie przy dźwiękach gitary i dobrą zabawę.

Podsumowując, obóz był świetną okazją do poznania możliwości pracy z pacjentami, ze szczególnym naciskiem na bardzo trudne przypadki ortopedyczne, rzadko spotykane podczas zajęć na Uczelni. Dodatkowo zajęcia teoretyczne pozwoliły rozszerzyć wiedzę na temat do-



Uczestnicy Obozu Naukowego wraz z opiekunem praktyk ze strony Szpitala – mgr Anną Kokot i Opiekunem Obozu – dr Anną Słupik



Ocena funkcjonalna FMS – ćwiczy Rafał Babecki



Wycieczka na Kasprowy Wierch

stępnych metod pracy z pacjentami. Ponadto był to doskonały czas na zintegrowanie studentów – członków SKN Fizjoterapii z różnych lat studiów oraz wyłonienie osób, które czynnie chcą się zaangażować w pracę Koła, a w szczególności w organizację naszej dorocznej konferencji „Wiosna z Fizjoterapią”. Dla wielu studentów był to początek przygody z fizjoterapią, czas na pogłębienie pasji i przygotowanie do kolejnego roku studiów.

dr n. o zdr. Anna Słupik^{1,2}, Agata Skowron²

¹ Zakład Rehabilitacji Oddziału Fizjoterapii II Wydziału Lekarskiego
² SKN Fizjoterapii przy Zakładzie Rehabilitacji Oddziału Fizjoterapii II Wydziału Lekarskiego
 Fot. SKN Fizjoterapii

Ćwiczenia pozoracyjne w Centralnym Szpitalu Klinicznym

W dniu 6 czerwca 2014 roku odbyła się pozoracja wypadku masowego na przyszpitalnym lądowisku Lotnictwa Pogotowia Ratunkowego. Ćwiczenia możliwe były dzięki porozumieniu pomiędzy Samodzielnym Centralnym Publicznym Szpitalem Klinicznym przy ulicy Banacha w Warszawie, Zakładem Zdrowia Publicznego Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego oraz studentami I roku ratownictwa medycznego WUM.

Pozoracja miała na celu przygotowanie szpitala na wypadek napływu zwiększonej liczby poszkodowanych w wyniku wypadku masowego oraz edukację uczestniczących w pozoracji studentów ratownictwa medycznego WUM.

Scenariusz zdarzenia dotyczył zamachowca samobójcy, którego działania spowodowały różnego typu obrażenia osób znajdujących się w jego otoczeniu. W bezpośredniej sile rażenia ładunku wybuchowego znalazło się 8 osób, które doznały m.in.: pęknięć podstawy czaszki, poparzeń, ran ciętych czy bezpośrednio penetracji tkanek przez ciała obce.

Na pomoc poszkodowanym w pierwszej kolejności podeszły ratownik medyczny, którego zadaniem było przeprowadzenie triage, czyli oceny stanu poszkodowanych, a następnie przydzielenia kolorów segregacyjnych. Miało to na celu wyznaczenie tych poszkodowanych, którym, ze względu na skalę obrażeń, jako pierwszym udzielona zostanie pomoc przez zespoły ratownicze oraz podjęcie decyzji, które osoby należy pilnie przetransportować do wyspecjalizowanych jednostek szpitalnych. Zespoły ratownicze składały się z trzech osób, które zgodnie z wytycznymi udzielały pomocy poszkodowanym.

W scenariuszu nie zabrakło również sytuacji zmieniających, zaskakujących członków zespołu ratownictwa medycznego, wymagających refleksu oraz szybkiego podejmowania decyzji. Jeden z poszkodowanych, który początkowo zakwalifikowany został do zielonej grupy segregacyjnej, doznał nagłego zatrzymania krążenia, co wymagało podwyższenia priorytetu udzielenia mu pomocy.

Cała akcja przebiegła bardzo sprawnie i profesjonalnie, wymagała od studentów i personelu szpitala szybkiego reagowania i podejmowania nagłych decyzji, od których zależy ludzkie życie, a przez to powodzenie akcji ratowniczej. Ćwiczenie ukazało ogromną chęć współpracy i zaangażowanie zarówno pracowników szpitala, pedagogów Uczelni, jak i studentów. Jest to bardzo obiecujące i istnieje nadzieja, że w przyszłości zaowocuje również udaną współpracą.

Katarzyna Jesionowska, Karolina Kosiacka
studentki ratownictwa medycznego WUM

Redakcja „MDW” dziękuje autorkom za dostarczone fotografie



Warszawski Uniwersytet Medyczny Uczelnią Liderów

18 czerwca 2014 roku, podczas gali podsumowującej czwartą edycję Ogólnopolskiego Programu Certyfikacji Szkół Wyższych „Uczelnia Liderów”, Warszawski Uniwersytet Medyczny otrzymał dwie statuetki: „Uczelnia Liderów” oraz „Primus”.

Certyfikaty „Uczelnia Liderów” przyznano kilkunastu uczelniom wyższym cechującym się działaniami zorientowanymi na edukację praktyczną studentów, innowacyjnością oferty oraz oryginalnymi formami współpracy z otoczeniem społeczno-gospodarczym. Zdaniem Grażyny Kaczmarczyk, prezesa zarządu Fundacji Rozwoju Edukacji i Szkolnictwa Wyższego, Certyfikat ten premiuje uczelnie, które z jednej strony przywiązują dużą wagę do ciągłego udoskonalania jakości kształcenia, a z drugiej – wspierają edukację praktyczną swoich studentów i dbają o to, by ich oferta edukacyjna odpowiadała oczekiwaniom pracodawców.

Program „Uczelnia Liderów” realizowany jest od stycznia 2011 roku, wspólnie przez Fundację Rozwoju Edukacji

i Szkolnictwa Wyższego i Agencję PRC. Honorowy patronat nad projektem sprawuje prof. Jerzy Buzek, Przewodniczący Parlamentu Europejskiego w latach 2009-2012. Program służy identyfikowaniu i promowaniu najlepszych polskich uczelni oraz wartościowych ofert na rynku szkolnictwa wyższego, a także wskazywaniu kandydatom na studia uczelnie kształcących w oparciu na nowoczesnych, innowacyjnych programach studiów, zgodnie z potrzebami rynku pracy. Certyfikaty „Uczelnia Liderów” otrzymują szkoły wyższe, które starają się kształcić absolwentów atrakcyjnych dla rynku pracy, twórczych, kreatywnych, wyposażonych w szeroką wiedzę i umiejętności praktyczne.

Na tej samej gali nasza Uczelnia uhonorowana została także statuetką „Primus”, wręczaną tym szkołom wyższym, które w procedurze certyfikacyjnej Programu „Uczelnia Liderów” uzyskały maksymalną liczbę punktów.

Oprac. Cezary Ksel

źródło: <http://fundacja-edukacja.org.pl/>

Certyfikat „Uberrima Fide” po raz kolejny przyznany naszej Uczelni

Nasza Uczelnia, już po raz siódmy, została wyróżniona certyfikatem „Uberrima Fide”, który zastąpił wcześniej przyznawane godła pn. „Uczelnia walcząca z plagiatami”. Uroczystość odbyła się 12 czerwca w Centralnej Bibliotece Rolniczej podczas konferencji „Kontrola antyplagiatowa prac dyplomowych w świetle nowelizacji ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym – szanse i zagrożenia”.

Certyfikaty przyznawane są za najwyższą staranność w zapewnianiu oryginalności prac dyplomowych. Wyróżnienie przysługujące jednostkom naukowo-dydaktycznym utrzymującym najwyższe standardy jakości kształcenia przyznano po raz siódmy, pod nazwą „Uberrima Fide” przyznane zostały po raz drugi (zastąpiły one wręczone w poprzednich pięciu latach godła „Uczelnia walcząca z plagiatami” oraz „Wydział walczący z plagiatami”).

Otrzymanie certyfikatu jest potwierdzeniem spełniania przez uczelnię lub wydział najwyższych standardów kontroli

oryginalności prac dyplomowych. Warunkiem otrzymania certyfikatu jest przejście przeprowadzanego przez ekspertów Fundacji Fresnela, audytu procedur antyplagiatowych. Polega on na ewaluacji i weryfikacji skuteczności wdrożonych procedur administracyjnych oraz systemów antyplagiatowych.

W tym roku, poza naszym Uniwersytetem, jego laureatami zostało dwanaście polskich uczelni i wydziałów, które z powodzeniem przeszły audyt procedur antyplagiatowych, przeprowadzony przez Fundację im. Augustina-Jeana Fresnela.

Uroczystości wręczenia Certyfikatów „Uberrima Fide” (łac.: z najwyższą starannością) towarzyszyła Gala oraz seminarium, które zorganizowały serwis Plagiat.pl oraz Fundacja im. Augustina-Jeana Fresnela, której patron uznawany jest za wzór rzetelności i uczciwości naukowej.

Oprac. Biuro Informacji i Promocji

źródło: www.wum.edu.pl

Pierwsza operacja zniszczenia nowotworu prostaty przy użyciu urządzenia NanoKnife w Szpitalu Klinicznym naszej Uczelni

W Klinice Urologii Ogólnej, Onkologicznej i Czynnościowej w dn. 10 czerwca br. prof. Piotr Radziszewski – przy użyciu najnowocześniejszego urządzenia NanoKnife – przeprowadził unikatową operację zniszczenia samego nowotworu prostaty. Zastosowana metoda pozwoli na zachowanie pozostałej części narządu.

Szpital zakupił najnowocześniejsze urządzenie do ogniowego niszczenia zmian nowotworowych, co pozwala na zachowanie pozostałej, zdrowej części narządu. NanoKnife wykorzystuje technologię nietermicznej ablacji metodą IRE (Irreversible Electroporation, nieodwracalnej elektroporacji), pozwalającą na trwałe uszkodzenie komórek nowotworowych i jednoczesne zachowanie ważnych tkanek i struktur wokół guza, takich jak nerwy czy naczynia

krwionośne. Warszawska Klinika jest czwartym ośrodkiem w Polsce, w którym możliwe jest wykonywanie operacji przy użyciu NanoKnife.

Stosowane do tej pory chirurgiczne metody leczenia nowotworów prostaty wiązały się z częstymi powikłaniami w postaci nietrzymania moczu czy zaburzeniami erekcji. Zastosowanie NanoKnife powoduje niszczenie tylko określonych komórek bez uszkodzania naczyń krwionośnych czy delikatnych struktur w operowanym obrębie, dzięki czemu ogranicza to ryzyko do minimum. Ponadto sama rana goi się znacznie szybciej, skraca się też czas rekonwalescencji pacjenta, a dolegliwości bólowe są minimalne.

źródło: materiały prasowe Kliniki Urologii Ogólnej, Onkologicznej i Czynnościowej

Obrony prac doktorskich

II Wydział Lekarski

3 czerwca 2014 roku

godz. 11⁰⁰

lek. Grażyna Broniek *Ocena nadzoru nad zakażeniami szpitalnymi w oddziałach okulistycznych w Polsce oraz analiza zagrożeń mikrobiologicznych w wybranej grupie pacjentów*

promotor: dr hab. Marta Wróblewska
 recenzenci: dr hab. Małgorzata Bulanda,
 prof. UJ (CM UJ w Krakowie)
 prof. nadzw. dr hab. Iwona Grabska-
 -Liberek (CMKP w Warszawie)

godz. 12⁰⁰

lek. Edyta Zielińska *Ocena odczynu zapalnego w komorze przedniej oka i stanu plamki po operacji fakoemulsyfikacji zaćmy oraz wpływ 0,1% kropli diklofenaku na oceniane parametry*

promotor: prof. dr hab. Jacek Szaflik
 recenzenci: dr hab. Bartłomiej Kałużny
 (CM w Bydgoszczy)
 prof. dr hab. Tomasz Żarnowski
 (UM w Lublinie)

godz. 12⁵⁰

lek. Katarzyna Gil *Ocena stanu naczyń mikrokrążenia wieńcowego w odniesieniu do poziomu ekspresji desminy w kardiomiocycie u chorych z idiopatyczną kardiomiopatią rozstrzeniową*

promotor: prof. dr hab. Stefan Grajek
 (UM w Poznaniu)
 promotor pomocniczy: dr Agnieszka Pawlak
 (Klinika Kardiologii Inwazyjnej MSW)
 recenzenci: prof. dr hab. Marcin Demkow
 (Instytut Kardiologii w Warszawie)
 prof. dr hab. Michał Zakliczyński
 (Śląskie Centrum Chorób Serca w Zabrzu)

godz. 13⁴⁰

lek. Katarzyna Romanowska-Próchnicka *Rola markerów osteolizy i osteogenezy w gospodarce OPG/RANKL u pacjentów chorych na reumatoidalne zapalenie stawów leczonych różnymi lekami modyfikującymi przebieg choroby i blokami TNF-alpha, inhibitorami IL6, anty CD20*

promotor: prof. dr hab. Sławomir Majewski
 recenzenci: dr hab. Elżbieta-Wojtecka-Łukasik
 (Instytut Reumatologii w Warszawie)
 prof. Otylia Kowal-Bielecka
 (UM w Białymstoku)

24 czerwca 2014 roku

godz. 10⁰⁰

lek. Aleksandra Zielińska *Ocena częstości infekcji HPV u kobiet z chorobami sromu w aspekcie diagnostyki i terapii fotodynamicznej*

promotor: prof. dr hab. Jerzy Stelmachów
 recenzenci: prof. dr hab. Anna Kwaśniewska
 (UM w Lublinie)
 prof. dr hab. Sławomir Majewski

godz. 11⁰⁰

lek. Joanna Grzesiewska *Zmienność wybranych parametrów inteligencji emocjonalnej, umiejscowienia kontroli i samooceny u osób uzależnionych od alkoholu przed i po ukończeniu podstawowego programu terapeutycznego w Wojewódzkim Ośrodku Terapii Uzależnień i Współzależnień w Pruszkowie*

promotor: dr hab. Bartosz Łoza
 recenzenci: dr hab. Hanna Karakuła-Juchnowicz
 (UM w Lublinie)
 dr hab. Tadeusz Pietras (UM w Łodzi)

godz. 12⁰⁰

lek. Magdalena Skotnicka-Chaberek *Neuropsychologiczne aspekty zespołu nadpobudliwości psychoruchowej*

promotor: prof. dr hab. Tomasz Wolańczyk
 recenzenci: prof. dr hab. Danuta Kądzielewska
 (Wydział Psychologii UW)
 prof. Waldemar Szelenberger
 (Samodzielny Wojewódzki Zespół
 Publicznych Zakładów Psychiatrycznej
 Opieki Zdrowotnej w Warszawie)

Wydział Farmaceutyczny

4 czerwca 2014 roku

godz. 12⁰⁰

mgr farm. Tomasz Stawarski *Zastosowanie wybranych technologii farmaceutycznych w konstruowaniu układu wielozbiornikowego z ketoprofenem i pantoprazolem*

promotor: prof. dr hab. Edmund Sieradzki
 recenzenci: prof. dr hab. Janusz Pluta
 prof. dr hab. Aleksander Mazurek

Obrony prac doktorskich

11 czerwca 2014 roku

godz. 13⁰⁰

mgr farm. Anna Piecuch *Uwarunkowania relacji na linii farmaceuta-lekarz-pacjent*

promotor: prof. dr hab. Małgorzata Kozłowska-Wojciechowska

promotor pomocniczy: dr Magdalena Makarewicz-Wujec

recenzenci: dr hab. Agnieszka Skowron
dr hab. Katarzyna Winnicka

godz. 13⁴⁵

mgr Sebastian Cielebąk (dziedzina nauk o zdrowiu) *Wypalenie zawodowe u pielęgniarek*

promotor: dr hab. Jacek Imiela (WUM)

recenzenci: prof. dr hab. Kornelia Kędziora-Kornatowska (CM w Bydgoszczy UMK)
prof. dr hab. Irena Wrońska (UM w Lublinie)

godz. 14⁰⁰

mgr farm. Monika Czerwińska *Porównanie wpływu oleuropeiny oraz jej pochodnej oleaceiny na produkcję reaktywnych form tlenu oraz inne funkcje ludzkich neutrofilów*

promotor: prof. dr hab. Marek Naruszewicz

promotor pomocniczy: dr hab. Anna Kiss

recenzenci: dr hab. prof. nadzw. Mirosława Krauze-Baranowska
dr hab. prof. nadzw. Rafał Olszanecki

24 czerwca 2014 roku

godz. 13³⁰

mgr inż. Monika Mielus (dziedzina nauk o zdrowiu) *Wpływ czynników żywieniowych na gospodarkę mineralną kości i metabolizm wapniowo-fosforanowy u młodzieży z mukowicydozą*

promotor: dr hab. Dorota Sands (Instytut Matki i Dziecka w Warszawie)

recenzenci: prof. dr hab. Halina Woś (SUM w Katowicach)
dr hab. Halina Weker (WUM)

Wydział Nauki o Zdrowiu

10 czerwca 2014 roku

godz. 13⁰⁰

lek. Marta Kurzeja (dziedzina nauk medycznych w dyscyplinie medycyna) *Zastosowanie refleksyjnej skaningowej mikroskopii konfokalnej w diagnostyce pęcherzycy zwykłej i liściastej*

promotor: dr hab. Małgorzata Olszewska (WUM)

recenzenci: prof. dr hab. Waldemar Placek (UWM w Olsztynie)
dr hab. Mariola Pawlaczyk (UM w Poznaniu)

MEDYCYNA DYDAKTYKA WYCHOWANIE – recenzenci

Poniżej prezentujemy listę recenzentów opiniujących oryginalne prace naukowe nadesłane do publikacji w Czasopiśmie „Medycyna Dydaktyka Wychowanie”:

dr hab. med. Wojciech Braksator
dr hab. med. Agnieszka Cudnoch-Jędrzejewska
dr hab. med. Joanna Gotlib
dr hab. med. Marek Kuch
dr hab. med. Artur Mamcarz
dr hab. med. Maciej Niewada

prof. dr hab. med. Robert Rudowski
dr hab. med. Maria Radziwoń-Zaleska
dr med. Janusz Sierdziński
prof. dr hab. med. Waldemar Szelenberger
prof. dr hab. med. Katarzyna Życińska